

Sygn. akt I ACa 524/18

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 czerwca 2019 r.

**Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny**

**w składzie następującym:**

<b>Przewodniczący:</b>	<b>SSA Krzysztof Górski</b>
<b>Sędziowie:</b>	<b>SA Małgorzata Gawinek (spr.)</b> <b>SA Agnieszka Sołtyka</b>
<b>Protokolant:</b>	<b>St. sekr. sąd. Marta Osińska</b>

po rozpoznaniu w dniu 5 czerwca 2019 r. na rozprawie w Szczecinie

**sprawy z powództwa L. M.**

**przeciwko Skarbowi Państwa - Komendantowi Powiatowemu Policji w G., Gminie P.**

**o zapłatę**

**na skutek apelacji powoda**

**od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie**

**z dnia 20 czerwca 2018 r. sygn. akt I C 1201/14**

**I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie drugim w ten sposób, że odstępuje od obciążania powoda kosztami procesu w całości,**

**II. oddala apelację w pozostałym zakresie,**

**III. nie obciąża powoda kosztami postępowania odwoławczego należnymi pozwany,**

**IV. przyznaje radcy prawnemu U. P. od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 5 400 (pięć tysięcy czterysta) złotych, powiększoną o należny podatek VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.**

**SSA Małgorzata Gawinek SSA Krzysztof Górski SSA Agnieszka Sołtyka**

Sygn. akt I ACa 524/18

## UZASADNIENIE

Powód L. M. 15 października 2014 wniósł pozew o zasądzenie od pozwanych Gminy P. - Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w P. oraz Skarbu Państwa - Komendanta Powiatowego Policji w G. kwoty 500.000 zł tytułem odszkodowania, podając, że w okresie ostatnich 10 lat pracownicy oraz funkcjonariusze pozwanych dopuszczali się dręczenia, zastraszania i znęcania się nad powodem oraz jego rodziną, rozpowiadali nieprawdziwe informacje na jego temat, straszili jego syna pobiciem oraz wchodzili i przeszukiwali jego mieszkanie bez wymaganego zezwolenia. W piśmie wniesionym 3 września 2015 (k. 29) powód, reprezentowany przez pełnomocnika zawodowego ustanowionego z urzędu, sprecyzował żądanie pozwu wskazując, że wnosi o zasądzenie solidarnie od pozwanych kwoty 500.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i cierpienia wyrządzone przez niezgodne z prawem działanie przy wykonywaniu władzy publicznej oraz o zasądzenie od pozwanych zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu tak sformułowanego żądania powód podał, że w okresie ostatnich kilkunastu lat przed wniesieniem powództwa, tj. w okresie od około 2003 do 2014, funkcjonariusze Policji Komisariatu Policji w P. (D. H., Ł. D. oraz M. K. (1)) wspólnie z pracownikiem Ośrodka Pomocy Społecznej w P. B. W. dręczyli, zastraszali i znęcali się nad powodem oraz członkami jego rodziny, bezprawnie nachodzili powoda i członków jego rodziny w miejscu zamieszkania, dokonywali bezprawnych i bezpodstawnych przeszukań w miejscu zamieszkania, kierowali bezpodstawne oskarżenia pod adresem powoda i członków jego rodziny. Powód dodał, że w roku 2003 żona powoda I. M. będąc w 5 miesiącu ciąży była bezpodstawnie przesłuchiwana przez policjantów z Komisariatu Policji w P., co wywołało u niej silny stres. Podczas przesłuchania policjanci zachowywali się agresywnie, żonie powoda świecono lampą w oczy, krzyczano na nią, z krzykiem pytano, po co jej kolejne dziecko i skąd miała pieniądze na zakup kurtki. Powód stwierdził także, iż jego córka M., urodzona z tej ciąży, jest dzieckiem bardzo zaleknionym, uczęszcza do szkoły specjalnej, jest dzieckiem niepełnosprawnym. Dodał, że jesienią 2004 w miejscu zamieszkania powoda miała miejsce nieuzasadniona interwencja policjantów z Komisariatu Policji w P., podczas której przetrzymywano powoda w radiowozie, a jego dzieciom nie pozwolono wejść do domu, w konsekwencji zmuszone były stać na mrozie, ubrane nieodpowiednio do panujących warunków pogodowych. Zdarzenie to wywołało u dzieci uraz psychiczny i spowodowało występowanie stanów lękowych. Wskazał, że w roku 2006 miała miejsce kolejna bezpodstawna interwencja policji i pracownika Ośrodka Pomocy Społecznej w P., podczas której, w tacie uroczystości poprawin po weselu powoda osoby te wtargnęły do mieszkania. Zdarzenie to zakłóciło przebieg uroczystości, która miała pozostać w pamięci powoda i jego najbliższych jako bardzo szczęśliwe wydarzenie rodzinne i naruszyło prawo powoda do ochrony prywatności. Dodał, że policjanci zastraszali także syna powoda M. podczas przesłuchania w styczniu 2014 na Posterunku Policji w P., kiedy ten składał zeznania, jako osoba poszkodowana w sprawie o wyłudzenie. Według powoda policjant D. H. podczas tego przesłuchania oskarżał syna powoda o kradzież, groził mu, że go aresztuje, zaś drugi z funkcjonariuszy zachowywał się w sposób wulgarny oraz groził mu, że go pobije. W ocenie powoda B. W. z powodu istniejącego konfliktu, kierując się chęcią zemsty, podejmowała czynności w celu ograniczenia powodowi władzy rodzicielskiej nad dziećmi oraz nakłaniała żonę powoda do zainicjowania sprawy o alimenty, groząc iż, jeżeli tego nie zrobi, to nie otrzyma świadczeń z pomocy społecznej. Zdaniem powoda działania te miały na celu jedynie uprzykrzenie życia jemu i jego rodzinie. Na skutek działań ww. powód stał się człowiekiem znerwicowanym, zestresowanym, ma trudności ze znalezieniem pracy w miejscu zamieszkania, żyje w ciągłym stresie z obawy przed kolejnymi tego typu działaniami. Zdaniem powoda zachowania ww. osób naruszały nie tylko obowiązujące przepisy, ale były również niezgodne z zasadami współżycia społecznego - uniemożliwiały powodowi i jego rodzinie normalne funkcjonowanie. Odbiło się to na zdrowiu powoda i jego całej rodziny.

Pozwany Skarb Państwa -Komendant Powiatowy Policji w G., zastępowany przez Prokuratorię Generalną Rzeczypospolitej Polskiej, wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda kosztów procesu według norm przepisanych. W pierwszej kolejności podniósł, w oparciu o art. 442<sup>1</sup> §1 kc, zarzut przedawnienia roszczenia dochodzonego przez powoda za okres sprzed 15 października 2011. Wskazał, że pozew w niniejszej sprawie został opatrzony prezentatą z datą 15 października 2015. O ewentualnej krzywdzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia powód wiedział natomiast już w czasie jej wystąpienia. Toteż, skoro wystąpił z pozwem w tej właśnie dacie, to roszczenie za okres przed datą 15 października 2011 uległo przedawnieniu. Natomiast żądanie powoda w części nieprzedawnionej jawi się - w ocenie pozwanego - jako całkowicie nieuzasadnione.

Gmina P. wniosła o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 7.200 zł. Podniosła, iż w jej ocenie brak jest jakiegokolwiek zawinienia, czy naruszenia obowiązków służbowych przez pracowników Ośrodka Pomocy Społecznej w P. w kontaktach z powodem. Stwierdziła, że w szczególności nie polega na prawdzie opisywane przez powoda zachowanie Pani B. W., która faktycznie pewne czynności służbowe wykonywała wobec członków rodziny powoda, nie brała jednak udziału w czynnościach i zdarzeniach opisanych w uzasadnieniu pozwu, ani też nigdy nie była wyznaczona do sprawowania nadzoru nad wykonywaniem władzy rodzicielskiej przez powoda. Pozwana wskazała, że 13 października 2006 B. W. przeprowadziła jedynie na polecenie Sądu Rejonowego w Goleniowie wywiad środowiskowy na potrzeby postępowania toczącego się przed Sądem pod sygn. akt III Nmo 91/06. W roku 2014 Ośrodek Pomocy Społecznej w P., zainicjował, w oparciu o przepis art. 110 pkt 5 ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, postępowanie w sprawie o zasądzenie alimentów od powoda na rzecz jego małoletnich dzieci. Postępowanie zakończyło się wydaniem wyroku zasądzającego alimenty. Pozwana stwierdziła również, iż 2 lipca 2014 Pani B. W., działając częściowo w ramach wykonywanych obowiązków służbowych, a częściowo kierując się uczuciem empatii oraz życzliwością, udała się do domu powoda w celu zaproponowania jego dzieciom nieodpłatnego uczestnictwa w organizowanych koloniach w Z.. Wówczas nie zdążyła nawet odbyć rozmowy z matką dzieci, bowiem została wyrzucona z mieszkania przez powoda. Powyższe w ocenie pozwanej świadczy o tym, że wytoczone powództwo jest oczywiście bezzasadne i stanowi jedynie wyraz postawy roszczeniowej powoda i jego osobistej niechęci wobec pracowników Ośrodka Pomocy Społecznej w P., którzy pomimo wulgarnego i aroganckiego zachowania powoda dokładają starań, aby udzielić pomocy jego rodzinie. Ostatecznie pozwana podniosła również zarzut przedawnienia roszczenia dochodzonego przez powoda w niniejszej sprawie.

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z 20 czerwca 2018:

I. oddalił powództwo w całości;

II. zasądził od powoda na rzecz każdego z pozwanych Skarbu Państwa -

Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej oraz Gminy P. kwoty po 2.400 zł - tytułem kosztów procesu i odstąpił od obciążania powoda kosztami procesu w pozostałym zakresie;

III. przyznał od Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Szczecinie na rzecz radcy prawnej

U. P. kwotę 11.171,26 zł tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej w niniejszej sprawie powodowi z urzędu.

Sąd ten ustalił, że L. M. ma ukończone 56 lat, zamieszkuje w miejscowości (...) w Gminie P.. Powód mieszka tam wraz z żoną oraz sześciorgiem dzieci: M. urodzonym (...), M. urodzoną (...), M. urodzoną (...), M. urodzonym (...), M. urodzoną (...) oraz M. urodzonym (...). Córka powoda M. M. (5) posiada orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego z uwagi na stwierdzone upośledzenie w stopniu lekkim. L. M. i I. M. nie posiadali stałego zatrudnienia. Rodzina powoda od wielu lat korzystała z pomocy finansowej Ośrodka Pomocy Społecznej w P.; utrzymywała się z renty socjalnej pobieranej przez I. M. w kwocie 610,33 zł, świadczeń rodzinnych w łącznej kwocie po 1.072 zł miesięcznie, zasiłku okresowego w kwocie po 461,59 zł miesięcznie; otrzymywała również dodatek mieszkaniowy w kwocie po 130,50 zł miesięcznie. W związku z trudną sytuacją majątkową I. M. zwracała się do ww. Ośrodka o przyznanie pomocy finansowej. W związku z koniecznością rozpatrzenia wniosków o przyznanie pomocy ze środków publicznych, przed wydaniem decyzji o udzieleniu pomocy materialnej, pracownicy socjalni przeprowadzali u niej wywiady środowiskowe w celu ustalenia sytuacji osobistej i bytowej wnioskodawców. Pracownikiem socjalnym zajmującym się sprawami z terenu miejscowości R. była B. W., która w wykonywanym zawodzie pracowała od około 20 lat. W związku z koniecznością przeprowadzenia wywiadu środowiskowego, w miejscu zamieszkania powoda była dotychczas kilkunastokrotnie. W domu powoda bywała raz na dwa do trzech miesięcy. Nadto na polecenie Sądu Rejonowego w Goleniowie, działając w charakterze kuratora społecznego, przeprowadziła 13 października 2006 u powoda wywiad środowiskowy w związku z postępowaniem toczącym się pod sygn. akt III Nmo 91/06, który miał dotyczyć sytuacji rodzinnej małoletnich dzieci, czy ich dobro nie jest zagrożone wskutek działań rodziców i czy nie zachodzi potrzeba wydania zarządzeń w trybie art. 109 k.r.o. Wykonując swoje obowiązki B. W. korzystała z asysty Policji. Małżonka

powoda chętnie współpracowała z pracownikami socjalnymi i udzielała informacji niezbędnych do sporządzenia wywiadu. L. M. natomiast odmawiał takiej współpracy, odmawiał wpuszczenia pracowników socjalnych do domu oraz udzielania jakichkolwiek informacji odnośnie funkcjonowania rodziny. W trakcie wywiadów zachowywał się względem pracowników socjalnych wulgarnie i agresywnie. Orzeczeniem Sądu Rejonowego w Goleniowie L. M. została ograniczona władza rodzicielska nad dziećmi poprzez ustanowienie nadzoru kuratora sądowego. Kuratorem sprawującym nadzór nad rodziną wyznaczona została A. P.. Pracownik socjalny B. W., poza udzielaniem rodzinie powoda wsparcia materialnego, starała się z rodziną prowadzić pracę socjalną w celu usamodzielnienia finansowanego rodziny i przezwyciężania szeroko rozumianych trudności życiowych. Pomimo tego sytuacja tej rodziny od kilkunastu lat nie uległa zmianie. W miejscu zamieszkania powoda kilkakrotnie przeprowadzane były interwencje Policji. Przedmiotowe interwencje spowodowane były m.in. zawiadomieniami innych osób dotyczącymi podejrzenia stosowania przez powoda przemocy względem małżonki, podejrzeniami dopuszczenia się dokonania kradzieży drewna oraz rur aluminiowych, a także jazdą przez powoda na rowerze bez oświetlenia. Przeciwno powodowi w 2003 prowadzone było postępowanie karne w związku z podejrzeniem popełnienia przez niego czynu z art. 278 § 1 k.k. Postępowanie zakończone zostało wniesieniem aktu oskarżenia do Sądu. W 2014 L. M. kilkakrotnie zawiadamiał Prokuraturę Okręgową w Szczecinie oraz Prokuraturę Rejonową w Goleniowie i Prokuraturę Rejonową Szczecin - Prawobrzeże o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez funkcjonariuszy Komisariatu Policji w P. D. H., Ł. D. oraz M. K. (1). Asesor Prokuratury Rejonowej w Goleniowie 24 marca 2014, w postępowaniu o sygn. akt Ds. 556/14, zatwierdził postanowienie wydane przez asp. D. H. o odmowie wszczęcia dochodzenia w sprawie uporczywego nękania L. M., w okresie bliżej nieustalonym, przez pracowników Ośrodka Pomocy Społecznej w P., tj. o czyn z art. 190a § 1 k.k. - na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. - wobec stwierdzenia, że czynu nie popełniono. Postanowieniem wydanym 18 lipca 2014, w postępowaniu o sygn. akt II Kp 239/14, Sąd Rejonowy w Goleniowie utrzymał w mocy ww. postanowienie o umorzeniu dochodzenia. W związku z faktem, iż L. M. od wielu lat odmawiał podjęcia pracy zawodowej, nie łożył na utrzymanie rodziny i nie współpracował z pracownikami Ośrodka Pomocy Społecznej, 22 stycznia 2014 Ośrodek ten zainicjował, w oparciu o przepis art. 110 pkt 5 ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, postępowanie w sprawie o zasądzenie alimentów od powoda na rzecz jego małoletnich dzieci. Decyzję o wszczęciu postępowania w sprawie o alimenty, w oparciu o posiadaną wiedzę odnośnie sytuacji majątkowej rodziny oraz informacje udzielone przez I. M., podjęła Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w P. M. K. (2). O zamiarze wystąpienia do Sądu z powództwem o zasądzenie alimentów od L. M. kierownik Ośrodka informowała małżonkę powoda. Powód nie brał osobistego udziału w postępowaniu w sprawie o zasądzenie alimentów, podstawą ustalenia stanu faktycznego w tej sprawie była dokumentacja przedłożona przez Ośrodek Pomocy Społecznej w P.. Wyrokiem z 15 września 2014, w postępowaniu o sygn. akt III RC 80/14, Sąd Rejonowy w Goleniowie zasądził od L. M. na rzecz małoletnich: M. M. (6), M. M. (7), M. M. (8) oraz M. M. (5) alimenty w kwocie po 200 zł miesięcznie, płatne do dnia 25 każdego miesiąca począwszy od 15 kwietnia 2014 wraz z odsetkami ustawowymi w razie opóźnienia w płatności którejkolwiek z rat. Postanowieniem wydanym 17 października 2014 Sąd Rejonowy w Goleniowie odrzucił apelację powoda od ww. wyroku, z uwagi na fakt, iż złożona została po terminie. W pismach, które L. M. w 2014 kierował do Sądu Rejonowego w Goleniowie w związku ze ww. sprawą (pisma z 16 kwietnia, 7 października, 16 października), wyrażał skargi na zachowania pracowników Ośrodka Pomocy Społecznej w P. oraz funkcjonariuszy Policji, wskazując przy tym, iż z uwagi na te zachowania będzie domagał się wysokiego odszkodowania.

Sąd ustalił nadto, że 2 lipca 2014 B. W. udała się do domu powoda w celu zaproponowania jego dzieciom nieodpłatnego uczestnictwa w organizowanych koloniach w Z.. Wówczas nie zdążyła odbyć rozmowy z matką dzieci, bowiem została wyrzucona z mieszkania przez L. M..

Zdaniem Sądu Okręgowego powództwo okazało się nieuzasadnione. Sąd ten wskazał, że w niniejszej sprawie powód wywodził odpowiedzialność pozwanych za wyrządzoną mu krzywdę z faktu, iż osoby będące pracownikami Ośrodka Pomocy Społecznej w P. (stanowionej jednostką organizacyjną Gminy P.) oraz funkcjonariusze Policji (pełniący służbę w Posterunku Policji w P. podległemu Komendantowi Powiatowemu Policji w G.), w sposób bezprawny naruszali jego dobra osobiste, gdyż dopuszczali się dręczenia, zastraszania i znęcania się nad powodem oraz jego rodziną, rozpowiadali nieprawdziwe informacje na jego temat, straszili jego syna pobiciem oraz wchodzili i przeszukiwali mieszkanie powoda bez wymaganego zezwolenia.

Sąd podał, że od 1 września 2004 istnieją dwa reżimy odpowiedzialności deliktowej Skarbu Państwa i jednostek samorządu terytorialnego. Po pierwsze odpowiedzialność szczególna unormowana w art. 417 - 417<sup>2</sup> k.c., które to przepisy regulują odpowiedzialność deliktową Skarbu Państwa oraz jednostek samorządu terytorialnego (tj. gmin, powiatów i województw), a także innych państwowych i komunalnych osób prawnych za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu władzy publicznej i tylko w tym zakresie wyłączają stosowanie przepisów ogólnych o odpowiedzialności za cudze czyny, tj. art. 416, 427 i 429 - 430 k.c. Po drugie, odpowiedzialność oparta o ogólne zasady odpowiedzialności deliktowej osób prawnych, która obejmuje odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną w inny sposób niż przy wykonywaniu władzy publicznej. Ten pierwszy rodzaj odpowiedzialności reguluje przede wszystkim przepis art. 417 § 1 k.c., zgodnie z którym, za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej ponosi odpowiedzialność Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa. Sąd podkreślił, że odpowiedzialność przewidziana w art. 417 k.c. jest odpowiedzialnością za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie „przy wykonywaniu władzy publicznej”. Wykonywanie funkcji władzy publicznej łączy się co do zasady z możliwością władcze kształtowania sytuacji jednostki. Jednocześnie w doktrynie i judykaturze prawa cywilnego wskazuje się, że tylko wówczas mamy do czynienia z wykonywaniem władzy publicznej, gdy brak jest formalnej równości stron. Wykonywanie władzy w tym sensie może mieć postać nie tylko wydania decyzji (orzeczenia), lecz także faktycznej ingerencji w sferę praw jednostki, na przykład użycia przymusu zarówno w stosunku do majątku, jak i osoby.

Sąd Okręgowy stwierdził, że w niniejszej sprawie powód wiązał obowiązek naprawienia krzywdy z działalnością osób, za które odpowiedzialność ponosiliby pozwani, związaną ze sferą władzy publicznej, stąd podstawy odpowiedzialności deliktowej pozwanych należało poszukiwać w art. 417 § 1 k.c., zatem podstawą odpowiedzialności Skarbu Państwa w oparciu o art. 417 § 1 k.c. jest spełnienie łącznie trzech przesłanek - niezgodnego z prawem działania lub zaniechania przy wykonywaniu władzy publicznej, wystąpienie szkody oraz związek przyczynowy pomiędzy niezgodnym z prawem działaniem lub zaniechaniem przy wykonywaniu władzy publicznej, a szkodą. Konieczność łącznego wystąpienia tych przesłanek oznacza, że brak jednej z nich przesądza o braku odpowiedzialności na podstawie wskazanego przepisu. Obowiązek wykazania, że na skutek bezprawnego działania (zaniechania) funkcjonariusza państwowego przy wykonywaniu powierzonej czynności powstała szkoda, spoczywała na powodzie. Mając te uwagi na względzie Sąd Okręgowy stwierdził, że powód, który domagał się od pozwanych solidarnie zapłaty kwoty 500.000 zł tytułem zadośćuczynienia, w celu wykazania przesłanek ich odpowiedzialności opartej na art. 417 k.c., obowiązany był udowodnić, w myśl zasady wynikającej z art. 6 k.c., fakt iż:

- osoby, za które pozwani ponosić mogą odpowiedzialności, dopuściły się określonych przez powoda zachowań przy wykonywaniu władzy publicznej,
- zachowania te noszą cechę bezprawności, rozumianej - jak to wskazano w ww. przepisie - jako „niezgodność z prawem” powyższego zachowania, powód doznał krzywdy wymagającej rekompensaty,
- pomiędzy bezprawnym zachowaniem ww. osób a krzywdą doznaną przez powoda wystąpił

adekwatny związek przyczynowy. Sąd dodał przy tym, że zastosowanie przepisu art. 417 k.c nie jest uzależnione od stwierdzenia winy. Bezprawność zachowania osób, za które odpowiedzialność ponosić mają Skarb Państwa czy jednostki samorządu terytorialnego, winna charakteryzować się jednak czymś innym, niż bezprawność stanowiąca przesłankę odpowiedzialności deliktowej wynikającej z art. 415 k.c. według ogólnego rozumienia przyjmowanego w cywilistyce. Kodeksowe określenie „niezgodność z prawem” nawiązuje - podobnie jak art. 77 ust. 1 Konstytucji RP - do „bezprawności”, jednakże w doktrynie pojawił się problem jej rozumienia. Z jednej strony zostało zaprezentowane tam stanowisko ograniczające „bezprawność” władzy publicznej do działania lub zaniechania sprzecznego z konkretną normą prawną (wynikającą ze źródła prawa przewidzianego przez Konstytucję RP), z drugiej zaś stanowisko postrzegające „bezprawność” szeroko, na wzór cywilistycznych rozwiązań, uznając, że jest nią zarówno akt przeciwny ustawie, jak i sprzeniewierzający się zasadom współżycia społecznego. Zdaniem Sądu w komentarzu do art. 417 k.c. pod red. prof. dr hab. E. G. i prof. dr hab. P. M. przedstawiono przekonującą argumentację przemawiającą

za pierwszym z tych stanowisk. Sąd zwrócił uwagę użyty wprost we ww. przepisie zwrot „niezgodne z prawem”. O istnieniu lub nieistnieniu bezprawności w danym stosunku zatem powinien przesądzać charakter norm regulujących oznaczone stosunki publicznoprawne oraz nakładających na organy władzy publicznej obowiązki określonego działania lub zaniechania. Zasadniczym kryterium bezprawności więc powinny być tutaj konkretne normy prawne. Szersze ujęcie „niezgodności z prawem” nie znajduje tu dostatecznego uzasadnienia. Sam fakt umieszczenia w kodeksie cywilnym normy prawnej regulującej odpowiedzialność odszkodowawczą za działania władzy publicznej nie uprawnia do twierdzenia, że bezprawność ujęta w takiej normie musi być interpretowana według cywilistycznych kryteriów. Według Sądu nie można bowiem nie dostrzegać, że zobowiązaniowy stosunek odszkodowawczy, powstający zgodnie z art. 417 § 1 k.c., jest efektem bezprawności zaistniałej w sferze publicznoprawnej, nie zaś na gruncie stosunków cywilnoprawnych. Obowiązek naprawienia szkody według art. 417 § 1 k.c. jest jednym (ale nie jedynym) ze skutków „niezgodnego z prawem działania lub zaniechania przy wykonywaniu władzy publicznej”, a więc odejścia przez organ władzy publicznej od nakazanego i dozwolonego przez normy regulujące stosunek publicznoprawny wzorca postępowania. Niezależnie bowiem od odpowiedzialności odszkodowawczej, bezprawne działanie lub zaniechanie organu władzy publicznej może spowodować skutki prawne w sferze prawa karnego, administracyjnego, dyscyplinarnego itp. Wspomniany tu wzorzec nakazanego i dozwolonego postępowania organu władzy publicznej w konkretnym stosunku publicznoprawnym konstruowany jest na podstawie norm prawnych regulujących taki właśnie stosunek. Z tego też powodu bezprawność, o której mowa w art. 417 § 1 k.c., jako stanowiąca element stosunku o charakterze publicznoprawnym, nie może być utożsamiana z bezprawnością, będącą elementem stosunków cywilnoprawnych. Bezprawność z art. 417 § 1 k.c. nie jest bowiem elementem stosunku cywilnoprawnego, lecz stosunku publicznoprawnego. Zdaniem Sądu Okręgowego do poglądu o normatywnym kryterium badania bezprawności działania lub zaniechania władzy publicznej przystaje pogląd Sądu Najwyższego (wyrok, z 7 listopada 2013 r., V CSK 519/12.), według którego „niezgodność z prawem” (art. 417 § 1 k.c.) trzeba rozumieć jako „naruszenie nakazu czy zakazu wynikającego tylko z normy prawnej, a nie z zasad współżycia społecznego”.

Sąd wskazał nadto, że przyjmuje się, iż generalnie to na poszkodowanym jako wierzycielu ciążył będzie dowód naruszenia prawa przy wykonywaniu władzy publicznej.

Sąd Okręgowy stwierdził, że powództwo wywiedzione w niniejszej sprawie w zasadniczej mierze opierało się na zarzutach stawianych przez powoda B. W., która - co bezsporne - była pracownikiem socjalnym zatrudnionym w Ośrodku Pomocy Społecznej w P.. Zadania i zasady funkcjonowania tego rodzaju ośrodków i zatrudnionych w nich pracowników socjalnych regulują przepisy ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (Dz.U. Nr 64, poz. 593 ze zm.) Zgodnie z art. 110 tej ustawy (ust. 1) zadania pomocy społecznej w gminach wykonują jednostki organizacyjne - ośrodki pomocy społecznej, (ust. 5) kierownik ośrodka pomocy społecznej może wytaczać na rzecz obywateli powództwa o roszczenia alimentacyjne, (ust. 6) ośrodek pomocy społecznej może kierować wnioski o ustalenie niezdolności do pracy, niepełnosprawności i stopnia niepełnosprawności do organów określonych odrębnymi przepisami. Zadania pomocy społecznej, które winny być realizowane przez ww. ośrodki, reguluje art. 3 tej ustawy, w którym jest przewidziane, że (ust. 1) pomoc społeczna wspiera osoby i rodziny w wysiłkach zmierzających do zaspokojenia niezbędnych potrzeb i umożliwia im życie w warunkach odpowiadających godności człowieka, (ust. 2) zadaniem pomocy społecznej jest zapobieganie sytuacjom, o których mowa w art. 2 ust. 1, przez podejmowanie działań zmierzających do życiowego usamodzielnienia osób i rodzin oraz ich integracji ze środowiskiem, (ust. 3) rodzaj, forma i rozmiar świadczenia powinny być odpowiednie do okoliczności uzasadniających udzielenie pomocy, (ust. 4) potrzeby osób i rodzin korzystających z pomocy powinny zostać uwzględnione, jeżeli odpowiadają celom i mieszczą się w możliwościach pomocy społecznej. Według art. 2 ust. 1 ww. ustawy, do którego odwołuje przywołany art. 3 ust. 1, pomoc społeczna jest instytucją polityki społecznej państwa, mającą na celu umożliwienie osobom i rodzinom przezwyciężanie trudnych sytuacji życiowych, których nie są one w stanie pokonać, wykorzystując własne uprawnienia, zasoby i możliwości. Praktyczna realizacja zadań ośrodków pomocy społecznej należy do zatrudnionych w nich pracowników socjalnych. Zgodnie z art. 119 ust. 1 ustawy o pomocy społecznej do zadań pracownika socjalnego należy w szczególności:

1) praca socjalna;

2) dokonywanie analizy i oceny zjawisk, które powodują zapotrzebowanie na świadczenia z pomocy społecznej oraz kwalifikowanie do uzyskania tych świadczeń;

3) udzielanie informacji, wskazówek i pomocy w zakresie rozwiązywania spraw życiowych osobom, które dzięki tej pomocy będą zdolne samodzielnie rozwiązywać problemy będące przyczyną trudnej sytuacji życiowej; skuteczne posługiwanie się przepisami prawa w realizacji tych zadań;

4) pomoc w uzyskaniu dla osób będących w trudnej sytuacji życiowej poradnictwa dotyczącego możliwości rozwiązywania problemów i udzielania pomocy przez właściwe instytucje państwowe, samorządowe i organizacje pozarządowe oraz wspieranie w uzyskiwaniu pomocy;

5) udzielanie pomocy zgodnie z zasadami etyki zawodowej;

6) pobudzanie społecznej aktywności i inspirowanie działań samopomocowych w zaspokajaniu niezbędnych potrzeb życiowych osób, rodzin, grup i środowisk społecznych;

7) współpraca i współdziałanie z innymi specjalistami w celu przeciwdziałania i ograniczania patologii i skutków negatywnych zjawisk społecznych, łagodzenie skutków ubóstwa;

8) inicjowanie nowych form pomocy osobom i rodzinom mającym trudną sytuację życiową oraz inspirowanie powołania instytucji świadczących usługi służące poprawie sytuacji takich osób i rodzin;

9) współuczestniczenie w inspirowaniu, opracowaniu, wdrożeniu oraz rozwijaniu regionalnych i lokalnych programów pomocy społecznej ukierunkowanych na podniesienie jakości życia.

Zdaniem Sądu Okręgowego z powyższej regulacji wynika, że podstawowym zadaniem pracowników socjalnych jest praca socjalna, a ta - zgodnie z art. 45 ust. 1 ww. ustawy - winna być świadczona na rzecz poprawy funkcjonowania osób i rodzin w ich środowisku społecznym. Praca socjalna winna być prowadzona m.in. z osobami i rodzinami w celu rozwinięcia lub wzmocnienia ich aktywności i samodzielności życiowej. Według art. 45 ust. 3 ww. ustawy w pracy socjalnej wykorzystuje się właściwe tej działalności metody i techniki, stosowane z poszanowaniem godności osoby i jej prawa do samostanowienia. Przepisy zawarte w art. 119 ust. 2 ww. ustawy regulują natomiast zasady postępowania, jakim powinna odpowiadać praca pracownika socjalnego. Według tej regulacji przy wykonywaniu zadań pracownik socjalny jest obowiązany:

1) kierować się zasadami etyki zawodowej;

2) kierować się zasadą dobra osób i rodzin, którym służy, poszanowania ich godności i prawa tych osób do samostanowienia;

3) przeciwdziałać praktykom niehumanitarnym i dyskryminującym osobę, rodzinę lub grupę;

4) udzielać osobom zgłaszającym się pełnej informacji o przysługujących im świadczeniach i dostępnych formach pomocy;

5) zachować w tajemnicy informacje uzyskane w toku czynności zawodowych, także po ustaniu zatrudnienia, chyba że działa to przeciwko dobru osoby lub rodziny;

6) podnosić swoje kwalifikacje zawodowe poprzez udział w szkoleniach i samokształcenie.

W art. 121 ww. ustawy określone zostały natomiast uprawnienia przyznane pracownikom socjalnym, które mają służyć zapewnieniu im możliwości realizowania wyznaczonych im zadań, i tak według tych przepisów m.in. (ust.

1) pracownik socjalny korzysta z prawa pierwszeństwa przy wykonywaniu swoich zadań w urzędach, instytucjach i innych placówkach; organy są obowiązane do udzielania pracownikowi socjalnemu pomocy w zakresie wykonywania

tych czynności, (ust. 2) pracownikowi socjalnemu przysługuje ochrona prawna przewidziana dla funkcjonariuszy publicznych. Zacytowane przepisy o powyższej treści obowiązują przez cały okres od daty wejścia w życie ww. ustawy.

Sąd stwierdził, że bezspornym było, iż rodzina powoda korzystała ze świadczeń z pomocy społecznej. Jest to rodzina wielodzietna, która znajdowała się w trudnej sytuacji materialnej uzasadniającej przyznanie jej świadczeń z pomocy społecznej. Powód nie miał stałego zatrudnienia, dochody uzyskiwał z prac dorywczych. W świetle tych wszystkich okoliczności nie budzi wątpliwości fakt, iż pracownicy socjalni zatrudnieni w Ośrodku Pomocy Społecznej w celu realizacji zadań określonych powyższą ustawą, obowiązani byli kontaktować się z członkami rodziny powoda i prowadzić działania mające na celu poprawę funkcjonowania osób i rodzin w ich środowisku społecznym (co jest elementem pracy socjalnej), a także w zakresie wszystkich tych wyznaczników, które szczegółowo określają zacytowane przepisy art. 119 ust. 1 ustawy o pomocy społecznej. Z uwagi na to, iż B. W. odwiedzała dom powoda, rozmawiała z członkami jego rodziny, przeprowadzała wywiady na temat ich sytuacji życiowej i majątkowej, w tym na temat możliwości zarobkowych powoda, nie można jej postawić żadnych zarzutów. Przeciwnie - takie czynności wiązały się niewątpliwie z realizacją zadań ciężących na niej jako na pracowniku socjalnym. Nie sposób mówić o niezgodności z prawem takich zachowań, o ile nie godzą one w zasady, według których pracownicy socjalni powinni realizować swe zadania, określone ustawowo w przywołanym wyżej art. 119 ust. 2. W celu udowodnienia przesłanek uzasadniających roszczenie przewidziane w art. 417 § 1 k.c. powód powinien zatem wykazać nie tylko ten fakt, iż B. W. odwiedzała dom powoda, rozmawiała z członkami jego rodziny, ale przede wszystkim, że jej zachowania pozostawały w wyraźnej sprzeczności z zasadami etyki zawodowej, z obowiązkiem poszanowania godności i prawa osób, z którymi się kontaktowała, do samostanowienia, nosiły cechy zachowań niehumanitarnych czy dyskryminujących. W ocenie Sądu dowody naprowadzone przez powoda nie pozwoliły na poczynienie takich ustaleń.

Sąd wskazał, że zastrzeżenia powoda odnosiły się do wytoczenia w imieniu małoletnich dzieci powództwa o alimenty, które zakończyło się wyrokiem Sądu Rejonowego w Goleniowie z 15 września 2014, o sygn. III RC 80/14. Bezspornym było, iż tego rodzaju czynność dokonała M. K. (2), jako Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w P.. Działania tego nie sposób uznać za naruszające prawo. Przepis art. 110 ust. 5 przywołanej ustawy wprost przyznaje bowiem kierownikom takich ośrodków uprawnienie do występowania z tego rodzaju powództwami do sądu. Prawomocny wyrok Sądu Rejonowego w Goleniowie, zasądający alimenty potwierdził zasadność takiego powództwa, czym Sąd rozpoznający niniejszą sprawę jest związany na zasadzie art. 365 § 1 k.p.c.

Sąd podał, że powód swoje roszczenie opierał również na zarzutach czynionych B. W. w zakresie, w którym wykonywała ona funkcję kuratora społecznego. Przepis art. 2 ust. 1 pkt 2) ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o kuratorach sądowych (Dz.U. Nr 98, poz. 1071 ze zm.) zalicza kuratorów społecznych do kuratorów sądowych. Do ich zadań, w myśl art. 1, należą zadania o charakterze wychowawczo-resocjalizacyjnym, diagnostycznym, profilaktycznym i kontrolnym, związane z wykonywaniem orzeczeń sądu. W myśl art. 87 ust. 3 tej ustawy kuratorowi społecznemu w związku z wykonywaniem czynności zleconych przez sąd lub kuratora zawodowego przysługują uprawnienia, o których mowa w art. 9. Te zaś obejmują prawo do:

- 1) odwiedzania w godzinach od 7:00 do 22:00 osób objętych postępowaniem w miejscu ich zamieszkania lub pobytu, a także w zakładach zamkniętych;
- 2) żądania okazania przez osobę objętą postępowaniem dokumentu pozwalającego na stwierdzenie jej tożsamości;
- 3) żądania niezbędnych wyjaśnień i informacji od podopiecznych objętych dozorem, nadzorem lub inną formą kontroli zleconej przez sąd;
- 4) przeglądania akt sądowych i sporządzania z nich odpisów w związku z wykonywaniem czynności służbowych oraz dostępu do dokumentacji dotyczącej podopiecznego i innych osób objętych postępowaniem;

5) żądania od Policji oraz innych organów lub instytucji państwowych, organów samorządu terytorialnego, stowarzyszeń i organizacji społecznych w zakresie ich działania, a także od osób fizycznych pomocy w wykonywaniu czynności służbowych.

Według przedłożonego do akt przez pozwaną Gminę P. dokumentu w postaci zlecenia przeprowadzenia wywiadu środowiskowego (k. 55) czynności podjęte przez B. W. w miejscu zamieszkania powoda były wykonane przez nią właśnie w charakterze kuratora społecznego na polecenie Sądu Rejonowego w Goleniowie, który zlecił wywiad środowiskowy w związku z postępowaniem toczącym się pod sygn. akt III Nmo 91/06, który miał dotyczyć sytuacji rodzinnej małoletnich dzieci, czy ich dobro nie jest zagrożone wskutek działań rodziców i czy nie zachodzi potrzeba wydania zarządzeń w trybie art. 109 k.r.o. Zdaniem Sądu działania B. W. związanego z realizacją tego zadania nie sposób uznać za naruszającego prawo. Jak wynika z art. 9 pkt 5) ustawy o kuratorach sądowych miała ona pełne prawo do skorzystania pomocy Policji przy realizacji swych zadań. Aby wykazać zasadność powództwa, powód powinien udowodnić nie tylko to, że B. W. była obecna w domu powoda i dokonywała wysłuchania zamieszkałych tam osób, ale że jej czynności naruszały ciężące na niej obowiązki.

Odnosząc się do zarzutów czynionych funkcjonariuszom Posterunku Policji w P., Sąd podał że zasady działania i cele Policji określa ustawa o Policji z dnia 6 kwietnia 1990 r. (Dz.U. Nr 30, poz. 179 ze zm.), a zgodnie z jej art. 1 ust. 2 do podstawowych zadań Policji należą:

- 1) ochrona życia i zdrowia ludzi oraz mienia przed bezprawnymi zamachami naruszającymi te dobra,
- 2) ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego, w tym zapewnienie spokoju w miejscach publicznych oraz w środkach publicznego transportu i komunikacji publicznej, w ruchu drogowym i na wodach przeznaczonych do powszechnego korzystania,
- 3) inicjowanie i organizowanie działań mających na celu zapobieganie popełnianiu przestępstw i wykroczeń oraz zjawiskom kryminogennym i współdziałanie w tym zakresie z organami państwowymi, samorządowymi i organizacjami społecznymi,
- 4) wykrywanie przestępstw i wykroczeń oraz ściganie ich sprawców,
- 5) nadzór nad strażami gminnymi (miejskimi) oraz nad specjalistycznymi uzbrojonymi formacjami ochronnymi w zakresie określonym w odrębnych przepisach,
- 6) kontrola przestrzegania przepisów porządkowych i administracyjnych związanych z działalnością publiczną lub obowiązujących w miejscach publicznych,
- 7) współdziałanie z policjami innych państw oraz ich organizacjami międzynarodowymi na podstawie umów i porozumień międzynarodowych oraz odrębnych przepisów,
- 8) gromadzenie, przetwarzanie i przekazywanie informacji kryminalnych.

Sąd stwierdził więc, że podstawowym zadaniem Policji według art. 14 ust. 1 ww. ustawy jest rozpoznawanie, zapobieganie i wykrywanie przestępstw i wykroczeń. W myśl art. 14 ust. 2 Policja ma również obowiązek wykonywać czynności na polecenie sądu, prokuratora, organów administracji państwowej i samorządu terytorialnego w zakresie, w jakim obowiązek ten został określony w odrębnych ustawach. W świetle tego przepisu funkcjonariusze Komisariatu Policji w P. mieli zatem obowiązek współdziałać z pracownikami socjalnymi Ośrodka Pomocy Społecznej w P., jeżeli ci zwrócili się do nich z prośbą o wsparcie przy wykonywaniu czynności. Asysta policjantów udzielana B. W., jeżeli nie wiązała się z zachowaniami naruszającymi zasady funkcjonowania funkcjonariuszy Policji, nie mogła być zatem uznana za zachowanie naruszające prawo. Zgodnie z art. 15 ust. 1 ustawy o Policji zakres uprawnień policjantów, dzięki którym mogą wykonywać czynności, o których mowa w art. 14, obejmuje m.in. prawo do: legitymowania osób w celu ustalenia ich tożsamości, zatrzymywania osób w trybie i przypadkach określonych w przepisach kpk i

innych ustaw, zatrzymywania osób stwarzających w sposób oczywisty bezpośrednie zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzkiego, a także dla mienia, przeszukiwania osób i pomieszczeń w trybie i przypadkach określonych w przepisach kpk i innych ustaw, obserwowania i rejestrowania przy użyciu środków technicznych obrazu zdarzeń w miejscach publicznych, a w przypadku czynności operacyjno-rozpoznawczych i administracyjno-porządkowych podejmowanych na podstawie ustawy - także i dźwięku towarzyszącego tym zdarzeniom. Według art. 14 ust. 3 ww. ustawy policjanci w toku wykonywania czynności służbowych mają obowiązek respektowania godności ludzkiej oraz przestrzegania i ochrony praw człowieka. Samo w sobie wykonywanie przez funkcjonariuszy Policji czynności, które obejmować mogą rozpytywanie osób w celu uzyskiwania informacji o okolicznościach objętych określonymi wyżej zadaniami, nie może być uznane za działanie naruszające prawo. Dopiero wówczas, gdyby zostało stwierdzone, że ich czynności służbowe naruszają obowiązek respektowania godności ludzkiej czy przestrzegania i ochrony praw człowieka, można byłoby mówić o ich bezprawności. Ciężar udowodnienia przesłanek, które pozwoliłyby Sądowi stwierdzić, iż zachowanie policjantów wskazanych przez powoda przekraczało te granice, spoczywał na powodzie. Skoro powód dochodził w niniejszej sprawie zadośćuczynienia, a nie powołał się na żadne twierdzenia, które świadczyłyby, iż odniósł on krzywdę polegającą na uszkodzeniu ciała lub rozstroju zdrowia w rozumieniu art. 444 i 445 k.c, źródłem prawnym jego roszczenia mógł być jedynie art. 448 k.c, który stanowi podstawę żądania zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych innego rodzaju niż zdrowie. Zgodnie z tym przepisem w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Przepis ten stanowi uzupełnienie ochrony przed bezprawnym naruszeniem dóbr osobistych, którą przewidują przepisy art. 23 i 24 k.c. Zgodnie z art. 23 k.c dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. W myśl art. 24 § 1 k.c ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Sąd stwierdził, że podstawowym obowiązkiem strony wywodzącej roszczenie oparte na tych podstawach jest udowodnienie faktu, iż na skutek zachowań strony przeciwnej doszło do naruszenia konkretnych dóbr osobistych. Skoro powód domagał się zapłaty zadośćuczynienia, powinien był również udowodnić, jaką krzywdę odniósł na skutek tego naruszenia. Zdaniem Sądu rozpoznającego sprawę powód tego nie uczynił. Dowody wskazane przez powoda w zasadzie ograniczyły się do zeznań świadków. Powód wraz z pozwem przedłożył pisma M. M. (9) i T. P. z 15 października 2014 r., które nie miały żadnej mocy dowodowej pozwalającej Sądowi poczynić ustalenia istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Stanowiły one dokumenty prywatne w rozumieniu art. 245 k.p.c, zatem dowodziły wyłącznie tego, że osoby, które je podpisały, złożyły oświadczenia o takiej treści, jaka tam widnieje. Nie dowodziły prawdziwości okoliczności opisanych w tych dokumentach, te mogły być bowiem ustalone wyłącznie w oparciu o treść zeznań osób przesłuchanych w charakterze świadków. Identycznie Sąd ocenił moc dowodową oświadczenia z 5 czerwca 2013 podpisanego przez K. W. (k. 305). Zeznania potwierdzające częściowo zarzuty stawiane przez powoda złożyli przesłuchani na rozprawie 26 lipca 2016: I. M. (żona powoda), M. M. (9) (syn powoda), M. M. (9) (brat powoda), B. M. (konkubina M. M. (9)), a ponadto K. W. (przesłuchany na rozprawie 15 listopada 2017). Troje pierwszych z tych świadków to członkowie rodziny powoda. Z uwagi na charakter łączących ich relacji mieli niewątpliwie interes w pozytywnym dla powoda rozstrzygnięciu sprawy. Zdaniem Sądu wiarygodność ich wypowiedzi Sąd należało ocenić z szczególną ostrożnością. Niezależnie od zwrócenia uwagi na wątpliwości co do wiarygodności tych osób Sąd stwierdził, iż ich treść nie świadczy w dostatecznym stopniu o tym, by którakolwiek z osób, jakim powód postawił zarzuty w niniejszym postępowaniu, dopuściła się zachowań, które nosiłyby cechy „niezgodności z prawem” w rozumieniu art. 417 § 1 k.c, czy prowadziłyby do naruszenia dóbr osobistych powoda w rozumieniu art. 23 k.c. Okoliczności dotyczące zachowań tych osób świadkowie opisywali w sposób bardzo ogólnikowy. Nie pozwalało to Sądowi na dokonanie żadnych konkretnych ustaleń. I tak Sąd podał, że M. M. (9) (syn powoda) w swych zeznaniach ogólnie opisywał wydarzenie, w którym powód był przetrzymywany w kajdankach w radiowozie (które miało zresztą miejsce wiele

lat temu, gdy świadek miał 10 lat - w chwili przesłuchania miał ukończone 22 lata). Na podstawie tej wypowiedzi na sposób ustalić, z czym była związana ta sytuacja. Nadto opisał okoliczności związane z jego przesłuchiowaniem w 2015, którego dokonywał funkcjonariusz Ł. D., czy z przeszukaniem w 2014, czy 2015, te zaś fakty, jako nieodnoszące się wprost do samego powoda, nie mogły świadczyć o przesłankach do powstania dochodzonego roszczenia o zadośćuczynienie. Powód bowiem nie jest osobą czynnie legitymowaną do występowania z roszczeniami opartymi na ewentualnych naruszeniach dóbr osobistych innych osób, nawet gdy są to członkowie jego rodziny (legitymacja czynna przysługiwać by mogła bowiem wprost samym tym osobom). Nadto wypowiedzi świadka nie przekonują, aby w okolicznościach opisanych przez niego dojść mogło do jakichkolwiek działań niezgodnych z prawem, czy naruszających kogokolwiek dobra osobiste. Świadek ten opisał również okoliczności związane z przyjazdem B. W. wraz z Kierowniczką OPS w P. do domu powoda, kiedy to powyższe osoby miały dokonać bezprawnego przeszukiwania znajdujących się tam rzeczy osobistych w celu odnalezienia aktów urodzenia dzieci powoda. O tym samym wydarzeniu zeznała również I. M. (żona powoda). Sąd nie dał wiary tym świadkom w zakresie, w którym utrzymywali, iż pracownicy Ośrodka Pomocy Społecznej bez zgody zamieszkałych tam osób dokonywali przeszukiwania ich rzeczy osobistych. I. M. zeznała, iż dwa akty stanu cywilnego dyrektor dostała od niej, a dwa wyciągnęła sobie sama z jej rzeczy osobistych. Brak jest logicznego uzasadnienia dla stwierdzenia, że powyższe osoby bez zgody ww. świadka zdecydowały się przeszukiwać jej rzeczy osobiste w celu poszukiwania aktów stanu cywilnego. Dokumenty te mogły bowiem uzyskać bez przeszkód w inny sposób, np. występując do USC. Sąd nie wyklucza, iż B. W. wraz z Kierownikiem OPS podczas wizyty, którą odbyły w związku z zamiarem wytoczenia w imieniu małoletnich dzieci powództwa o alimenty przeciwko L. M., prosiły ww. świadka o udostępnienie im tych dokumentów, ewentualnie że pomagały jej ich szukać. Czynności związane z wytoczeniem powyższego powództwa nie były natomiast bezprawne, gdyż oparte na przepisie art. 110 ust. 5 ustawy o pomocy społecznej, o czym była już mowa powyżej. I. M. opisywała również okoliczności jej przesłuchania, do którego doszło 14 lat temu, kiedy to funkcjonariusze Policji rzekomo świecili jej latarką w oczy i dmuchali w twarz dymem papierosowym. Gdyby nawet tak było, roszczenia oparte na związanym z tym naruszeniu dóbr osobistych I. M. powinna wywodzić sama. Powodowi żadne roszczenia z tego tytułu nie przysługiwały. Nie zostało bowiem udowodnione, aby na skutek powyższych zachowań zostały naruszone dobra osobiste samego powoda.

Sąd podał, że wskazani wyżej świadkowie ogólnie opisywali również to, że pracownicy OPS oraz funkcjonariusze Policji przychodzili do mieszkania powoda, że policjanci zatrzymywali powoda i poddawali go badaniom stanu trzeźwości. Te twierdzenia, tak słabo skonkretyzowane, nie pozwoliły Sądowi dokonać ustaleń świadczących o tym, że zachowania powyższych osób wykraczały poza ramy czynności, do których były one obowiązane w zakresie swych obowiązków zawodowych czy służbowych. M. M. (9) (brat powoda) okoliczności przedstawione w trakcie przesłuchania znał głównie z opowieści innych osób, sam był świadkiem wyłącznie jednych odwiedzin B. W. w domu powoda, co nie świadczy o tym, by dopuściła się ona wówczas zachowań niezgodnych z prawem czy naruszających dobra osobiste powoda. Z zeznań B. M. (konkubiny poprzednio wskazanego świadka) wynikało jedynie to, że B. W. wraz z Policją przyjeżdżała do domu powoda, co samo w sobie nie uzasadnia dochodzonego w niniejszej sprawie roszczenia. Świadek nie potwierdziła niczego, co by wskazywało na naruszenie dóbr osobistych powoda czy działania niezgodne z prawem. K. W., znajomy powoda, ogólnikowo opisał okoliczności, w których funkcjonariusze Policji rzekomo wypytywali się go o powoda i zabraniali świadkowi odwiedzania go. Te twierdzenia w żadnej mierze nie uzasadniają roszczeń powoda dochodzonych w niniejszej sprawie. Sąd przypomniał bowiem, iż powództwo oparte zostało na twierdzeniach, że pracownicy OPS oraz funkcjonariusze Komisariatu Policji w P. dopuszczali się dręczenia, zastraszania i znęcania się nad powodem oraz jego rodziną, rozprowadali nieprawdziwe informacje na jego temat, straszili jego syna pobiciem oraz wchodzili i przeszukiwali jego mieszkanie bez wymaganego zezwolenia. Z zeznań wskazanych przez powoda osób nie wynika nic, co by potwierdzało powyższe zarzuty.

Sąd stwierdził, że relacje pozostałych przesłuchanych w sprawie świadków nie wniosły do sprawy (zeznania T. P., czy Ł. D.) lub dostarczały podstaw do czynienia ustaleń sprzecznych z twierdzeniami powoda (zeznania D. H., B. W. i M. K. (2)).

Sąd podał, że spośród osób wskazanych przez powoda Sąd nie przesłuchał jedynie M. K. (1), choć podjął bowiem szereg kroków mających na celu przeprowadzenie tego dowodu, w tym postarał się o ustalenie adresu tego świadka, kilkakrotnie kierował do niego wezwania, karał grzywną i ostatecznie zarządził jego przymusowe doprowadzenie przez Policję, czynności te nie doprowadziły do przesłuchania ww. świadka. Sąd zwrócił uwagę, że powód nie powinien pozostawać bierny w ustaleniu okoliczności, które umożliwiłyby przeprowadzenie powyższego dowodu. Korespondencja kierowana do świadka za każdym razem była zwracana jako nieodebrana w terminie. Może to świadczyć o tym, iż znany Sądowi adres tego świadka był nieaktualny. Czynności, które Sąd mógł przedsięwziąć w celu przeprowadzenia omawianego dowodu, wyczerpały się, a zatem ostatecznie na podstawie art. 242 kpc Sąd ten dowód pominął.

Zdaniem Sądu dowód z przesłuchania powoda nie wystarczał dla przypisania pozwanym odpowiedzialności opartej na przepisach art. 417 § 1 k.c. i art. 448 k.c. Pochodził od osoby, która była bezpośrednio zainteresowana wynikiem sprawy, de facto dowód ten sprowadzał się jedynie do zaprezentowania twierdzeń, na których oparto powództwo. Oceniany w oderwaniu od innych dowodów pozostawał gołosłowny, a więc jego wiarygodność i moc dowodowa musiały zostać uznane za niewielkie. Ostatecznie jednak Sąd stwierdził, iż również w trakcie przesłuchania powód nie opisał w sposób jednoznaczny żadnych konkretnych wydarzeń, które świadczyłyby o zachowaniach pracowników pozwanych dokonanych z naruszeniem prawa, czy godzących w dobra osobiste powoda.

Kierując się tymi wszystkimi okolicznościami Sąd Okręgowy powództwo oddalił.

Niezależnie od tej argumentacji Sąd przyznał rację pozwanym, że w przypadku ustalenia podstaw do przypisania im odpowiedzialności opartej na podstawie art. 417 § 1 k.c. i art. 448 k.c., przeszkodą do uwzględnienia powództwa w zasadniczej mierze byłby skutecznie podniesiony przez nie zarzut przedawnienia. Sąd zwrócił uwagę, iż do dnia 10 sierpnia 2007 termin biegu przedawnienia roszczeń przewidzianych w art. 417 § 1 k.c. i art. 448 k.c. był określony w art. 442 § 1 k.c. Zgodnie z nimi termin ten wynosił trzy lata i winien być liczony od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, w każdym jednak wypadku - dziesięciu lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. W dniu 10 sierpnia 2007 wszedł w życie art. 442<sup>1</sup> k.c., w którym w § 3 przewidziano, iż w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Zgodnie z art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007, którą dodano ten przepis, do roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 442<sup>1</sup> k.c. Powód opierał swoje powództwo na zdarzeniach, które miały miejsce przeszło kilkanaście lat temu. Niezależnie od tego na jakiej podstawie określać termin przedawnienia jego ewentualnych roszczeń, dla określenia jego początku decydujące znacznie miał moment dowiedzenia się przez powoda o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Słusznie pozwani wskazali, że o okolicznościach stanowiących podstawę powództwa powód wiedział już w chwili, gdy one zaistniały, w tym samym momencie wiedział o osobie obowiązanej do naprawienia szkody. Od tego momentu biegł każdorazowo termin trzech lat, w którym powód powinien wytoczyć powództwo, w przeciwnym razie prowadziło to do przedawnienia jego roszczeń, jeżeli takie w ogóle mogłyby mu przysługiwać na podstawie art. 417 § 1 k.c. i art. 448 k.c. Sąd podał przy tym, że zgodnie z art. 123 § 1 pkt 1 k.c. bieg przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia. Taką czynnością było niewątpliwie wytoczenie powództwa w niniejszej sprawie, co nastąpiło 15 października 2014. Uzasadniać powództwo mogły zatem wyłącznie te wydarzenia, które nastąpiły w okresie trzech lat poprzedzających dzień wniesienia pozwu, zatem po dniu 15 października 2011. Z zeznań wskazanych przez powoda świadków i dowodu z jego przesłuchania nie wynikało nic konkretnego, co pozwoliłoby stwierdzić, iż w tym czasie pracownicy Ośrodka Pomocy Społecznej w P. czy funkcjonariusze Posterunku Policji w P. dokonali działań naruszających prawo i godzących w dobra osobiste powoda. Większość czynności wskazanych przez powoda jako podstawa jego powództwa miała miejsce przed 15 października 2011. Sąd nie podzielił argumentacji pełnomocnika powoda, według której o niezasadności zarzutu przedawnienia miałyby świadczyć to, że zachowania ww. osób miały charakter ciągły i trwały nieprzerwanie od roku

2003 do chwili wniesienia pozwu. Gdyby w ogóle Sąd mógł przyjąć, że doszło do jakiś zachowań uzasadniających odpowiedzialność pozwanych popartą na art. 417 § 1 k.c. i art. 448 k.c, bieg terminu przedawnienia roszczeń z tym związanych każdorazowo powinien być liczony od dnia dokonania konkretnej czynności, i ewentualnie dowiedzenia się przez powoda o tej czynności, osobie, która się niej dopuściła i powstałej z tego tytułu szkodzi (gdyby daty te były różne). Nadto nie sposób było uznać, iż o przerwie w biegu przedawnienia mogły świadczyć czynności podjęte przez powoda w stosunku do Prokuratur i Sądu Rejonowego w Goleniowie w postaci pism załączonych do pisma pełnomocnika powoda z 7 marca 2016, albowiem powyższe czynności powoda nie zostały przedsięwzięte bezpośrednio w celu dochodzenia roszczeń objętych powództwem w niniejszej sprawie.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c, podając, że na powodzie który przegrał proces, zasadniczo stosownie do art. 98 § 1 i 3 k.p.c ciążył obowiązek zwrotu na rzecz każdego z pozwanych wszystkich poniesionych przez nich kosztów procesu, co biorąc pod uwagę wartość przedmiotu sporu (500.000 zł) na rzecz każdego z pozwanych Sąd powinien był zasądzić kwotę 7.200 zł, odpowiadającą wysokości wynagrodzenia pełnomocnika w stawce minimalnej obliczonego w przypadku pozwanej Gminy P. na podstawie § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu z dnia 28 września 2002 r. (Dz.U. Nr 163, poz. 1348), a w przypadku pozwanego Skarbu Państwa na podstawie § 6 pkt 7 tego rozporządzenia w zw. z art. 32 ust. 3 ustawy z dnia 15 grudnia 2016 r. o Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 2016 r. poz. 2261). Sąd Okręgowy mając na uwadze, iż wysokość kosztów w takich rozmiarach była spowodowana wyłącznie wysokością roszczenia, które powód zgłosił w pozwie, a ta, z racji tego, że powództwo obejmowało zapłatę zadośćuczynienia, była ocenna; nakład pracy przedstawicieli pozwanych związanej ze sprawą nie różniłby się, gdyby powód zażądał zapłaty zadośćuczynienia w mniejszej wysokości - aktywność przedstawicieli pozwanych ograniczyła się głównie do przygotowania pism procesowych. W sprawie odbyło się dziewięć posiedzeń wyznaczonych na rozprawę, przy czym pełnomocnik Gminy P. był obecny jedynie na czterech z nich. Sprawa nie wiązała się dla przedstawicieli pozwanych ze znacznym nakładem pracy. Równocześnie Sąd miał na uwadze, iż powód znajduje się w trudnej sytuacji majątkowej, która uzasadniała przyznanie mu zwolnienia od kosztów sądowych. Jego majątek, jeżeli taki posiada lub uzyska w przyszłości, powinien przede wszystkim służyć zaspokojeniu potrzeb członków jego rodziny. Te wszystkie okoliczności zdaniem Sądu przemawiały za uznaniem, iż na podstawie art. 102 k.p.c. powoda należy obciążyć kosztami procesu należnymi pozwanym jedynie w części, którą w przypadku każdego z pozwanych Sąd określił na 2.400 zł (co stanowi 1/3 część wynagrodzenia przedstawicieli pozwanych przysługującego na zasadach ogólnych). W pozostałym zakresie Sąd odstąpił od obciążania powoda kosztami procesu.

O kwotach należnych pełnomocnikowi świadczącemu powodowi pomoc prawną z urzędu Sąd orzekł na podstawie art. 22<sup>3</sup> § 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz.U. Nr 19, poz. 145) oraz przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu z dnia 28 września 2002 r. (Dz.U. Nr 163, poz. 1349). Sąd podał, że wniosek o przyznanie kosztów procesu w ostatecznym kształcie pełnomocnik powoda złożyła na rozprawie 6 czerwca 2018. Domagała się wynagrodzenia w kwocie 10.800 zł powiększonego o podatek VAT, co odpowiadałoby 150 % stawki minimalnej, czyli maksymalnej wysokości wynagrodzenia, jakie mógł otrzymać przy tak określonej wartości przedmiotu sporu - stosownie do § 6 pkt 7 w zw. z § 15 pkt 1 ww. rozporządzenia. Sąd uznał, iż niniejsza sprawa nie była skomplikowana, nakład pracy pełnomocnika powoda wiązał się głównie z koniecznością stawiennictwa na rozprawach. Ze względu na to, iż pełnomocnik powoda uczestniczył we wszystkich dziewięciu rozprawach, a także na posiedzeniu, na którym była przesłuchiwana świadek w drodze pomocy sądowej, należne jemu wynagrodzenie Sąd podwyższył, jednak nie do wysokości maksymalnej, ale do kwoty 9.000 zł stanowiącej 125 % stawki minimalnej, a następnie podwyższył je o stawkę podatku od towarów i usług zgodnie z § 2 ust. 3 ww. rozporządzenia tj. o kwotę 2.070 zł, co w sumie stanowi 11.070 zł. Nadto Sąd przyznał pełnomocnikowi powoda żądane kwoty 34,40 zł - tytułem zwrotu wydatków poniesionych na doręczanie korespondencji i 66,86 zł - tytułem zwrotu wydatków poniesionych na koszty dojazdu na posiedzenie do Sądu Rejonowego w Goleniowie, co uczynił na podstawie § 15 pkt 2 ww. rozporządzenia, zasądził zatem w sumie 11.171,26 zł.

Pełnomocnik powoda, działając na wyraźne życzenie powoda, w jego imieniu wywiódł apelację od tego wyroku, wskazując że zaskarża powyższy wyrok w części to jest w zakresie, w jakim Sąd oddalił powództwo w całości oraz zasądził od powoda na rzecz każdego z pozwanych kwotę po 2.400 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (w zakresie pkt I oraz pkt II sentencji wyroku) i wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości poprzez:

1. zasądzenie solidarnie od pozwanych kwoty 500 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych powoda za doznaną krzywdę i cierpienia wyrządzone przez niezgodne z prawem działanie przy wykonywaniu władzy publicznej przez pozwanych,

2. zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda kosztów postępowania według norm przepisanych,

3. odstąpienie w całości od obciążania powoda kosztami postępowania w postępowaniu przed Sądem drugiej instancji;

ewentualnie o uchylenie wyroku, w części objętej zaskarżeniem i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji;

lub z ostrożności - w razie nieuwzględnienia przez Sąd tych wniosków apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części, poprzez orzeczenie na podstawie art. 102 kpc o odstąpieniu w całości od obciążania powoda kosztami procesu, w tym w postaci kosztów zastępstwa prawnego pozwanych przed Sądem pierwszej instancji oraz o odstąpieniu w całości od obciążania powoda tym kosztami w postępowaniu przed Sądem drugiej instancji.

Zaskarżonemu wyrokowi powód zarzucił naruszenie przepisów:

1) art. 233 kpc - poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przekroczenie granic swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i w konsekwencji dokonanie arbitralnej oceny sytuacji powoda, skutkujące przyjęciem przez Sąd, że działania i czynności podejmowane w związku z wykonywaniem obowiązków służbowych przez pracowników Ośrodka Pomocy Rodzinie w P. oraz policjantów z Komendy Powiatowej Policji w G. nie stanowiły niezgodnych z prawem działań przy wykonywaniu władzy publicznej, oraz że powód nie doznał krzywdy psychicznej oraz krzywdy polegającej na pogorszeniu stanu jego zdrowia w wyniku tych zachowań;

2) art. 102 kpc - poprzez jego błędne zastosowanie, skutkujące nałożeniem na powoda obowiązku zwrotu na rzecz każdego z pozwanych kwoty po 2.400 zł tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, pomimo zaistnienia przypadku szczególnie uzasadnionego, o którym mowa w tym przepisie;

3) art. 328 § 2 kpc - poprzez jego niezastosowanie przejawiające się niewyczerpującym i niepełnym wskazaniem w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przyczyn, dla których Sąd pierwszej instancji odmówił wiarygodności twierdzeniom świadków zeznającym w sprawie, odnoszącym się do działań i czynności podejmowanych w związku z wykonywaniem obowiązków służbowych przez pracowników Ośrodka Pomocy Rodzinie w P. oraz policjantów z Komendy Powiatowej Policji w G.;

4) art. 23 i 24 w zw. z art. 448 kc oraz w zw. z art. 3 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 10 lipca 1993 r., Nr 61, poz. 284) - poprzez ich niewłaściwą wykładnię, a w konsekwencji niezastosowanie do oceny roszczenia powoda o zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych w związku z niezgodnym z prawem wykonywaniem obowiązków służbowych przez pracowników Ośrodka Pomocy Rodzinie w P. oraz policjantów z Komendy Powiatowej Policji w G.,

5) art. 23 i 24 w zw. z art. 417 kc poprzez ich niewłaściwą wykładnię, a w konsekwencji niezastosowanie do oceny roszczenia powoda o zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych w związku z wykonywaniem obowiązków służbowych przez pracowników Ośrodka Pomocy Rodzinie w P. oraz policjantów z Komendy Powiatowej Policji w G., oraz przyjęcie, że nie stanowiły niezgodnych z prawem działań przy wykonywaniu władzy publicznej, oraz że powód nie doznał krzywdy psychicznej oraz krzywdy polegającej na pogorszeniu stanu jego zdrowia w wyniku tych zachowań; a w

konsekwencji przyjęcie, że pozwani nie ponoszą odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej,

6) art. 442<sup>1</sup> kc poprzez ich niewłaściwą wykładnię i zastosowanie, oraz przyjęcie, że roszczenie powoda uległo przedawnieniu.

W apelacji zostało przedstawione obszernie uzasadnienie postawionych zarzutów.

Pełnomocnik powoda złożył oświadczenie, że koszty pomocy prawnej radcy prawnego ustanowionego z urzędu nie zostały pokryte i wniósł o ich zasądzenie w postępowaniu przed Sądem drugiej instancji według norm przepisanych, powiększonych o podatek od towarów i usług VAT.

Pozwani w odpowiedziach na apelację powoda wnieśli o jej oddalenie oraz o

zasądzenie od powoda - w przypadku pozwanej Gminy P. na jej rzecz, a w przypadku pozwanego Skarbu Państwa - Komendanta Powiatowego Policji w G. na rzecz Skarbu Państwa - Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja powoda okazała się skuteczna jedynie w zakresie kosztów procesu, w pozostałej części podlegała oddaleniu jako bezzasadna.

Sąd Apelacyjny nie stwierdził wadliwości postępowania przed Sądem pierwszej instancji skutkujących nieważnością postępowania. Kontrola instancyjna zaskarżonego orzeczenia, co do meritum nie wykazała też uchybień przepisom prawa materialnego oraz zarzucanych przez stronę apelującą błędów dotyczących oceny materiału dowodowego. Dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia w sprawie znajdują odzwierciedlenie w przytoczonych na ich poparcie dowodach, a ich prawna ocena w kontekście weryfikacji żądania powoda i twierdzeń oraz zarzutów pozwanych zasługuje na aprobatę. Stąd ustalenia te odnośnie rozstrzygnięcia co do przedmiotu sporu oraz wyprowadzone na ich podstawie wnioski prawne Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne.

Dodać przy tym należy, że obszernie przytoczenie ustaleń Sądu Okręgowego oraz wniosków i argumentów przedstawionych na ich poparcie, we wstępnej części niniejszego uzasadnienia, czyni niecelowym ponowne ich przedstawianie przez Sąd odwoławczy (por. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 1999 r., II CKN 217/98, LEX nr 1213477). Odnosząc się zatem do zarzutów strony skarżącej oraz oceniając prawidłowość zastosowania przez Sąd pierwszej instancji norm prawa materialnego, Sąd Apelacyjny ponowi motywy Sądu Okręgowego jedynie w zakresie niezbędnym dla podkreślania istotnych w sprawie kwestii.

Zważywszy, że wadliwość wydanego rozstrzygnięcia, zdaniem strony powodowej, stanowiła między innymi skutek błędów Sądu pierwszej instancji przy ocenie materiału dowodowego, co według powoda skutkowało błędnymi ustaleniami stanu faktycznego niniejszej sprawy, a o prawidłowości zastosowania norm prawa materialnego należy rozstrzygać po stwierdzeniu, że nie miały miejsca uchybienia przy ustalaniu istotnych dla rozstrzygnięcia faktów, w pierwszej kolejności należało ocenić prawidłowość procedowania Sądu Okręgowego w tym zakresie. Wskazać przy tym należy, że Sąd odwoławczy, niezależnie od tego, czy prowadzi sam postępowanie dowodowe, czy jedynie weryfikuje ustalenia faktyczne dokonane przez sąd pierwszej instancji, ma obowiązek samodzielnej oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie. Jednakże - jak wielokrotnie wyjaśniano w orzecznictwie Sądu Najwyższego - zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 kpc. Należy zatem mieć na uwadze, że - co do zasady - Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia

zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych (por. przykładowo postanowienie z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., nr 5, poz. 33, postanowienie z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., wyrok z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139, ).

Podkreślić też trzeba, że w ramach swobody oceny dowodów, mieści się też wybór określonych dowodów spośród dowodów zgromadzonych, pozwalających na rekonstrukcję istotnych w sprawie faktów. Sytuacja, w której w sprawie pozostają zgromadzone dowody mogące prowadzić do wzajemnie wykluczających się wniosków, jest sytuacją immanentnie związaną z kontradyktoryjnym procesem sądowym. Weryfikacja zatem dowodów i wybór przez Sąd orzekający w pierwszej instancji określonej grupy dowodów, na podstawie których Sąd odtwarza okoliczności, które w świetle przepisów prawa materialnego stanowią o istotnych w sprawie faktach, stanowi realizację jednej z płaszczyzn swobodnej oceny dowodów. Powiązanie przy tym wynikających z dowodów tych wniosków w zgodzie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego wyklucza możliwość skutecznego zdyskwalifikowania dokonanej przez Sąd oceny, tylko z tej przyczyny, że w procesie zgromadzono też dowody, prowadzące do innych, niż wyprowadzone przez Sąd pierwszej instancji, wniosków.

Według strony skarżącej Sąd Okręgowy naruszył przepis art. 233 kpc - poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przekroczenie granic swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i w konsekwencji dokonanie arbitralnej oceny sytuacji powoda, skutkujące przyjęciem przez Sąd, że działania i czynności podejmowane w związku z wykonywaniem obowiązków służbowych przez pracowników „Ośrodka Pomocy Rodzinie” (określenie w apelacji jednostki organizacyjnej pozwanej Gminy zdaniem Sądu Apelacyjnego uznać należało za oczywista omyłkę) w P. oraz policjantów z Komendy Powiatowej Policji w G. nie stanowiły niezgodnych z prawem działań przy wykonywaniu władzy publicznej, oraz że powód nie doznał krzywdy psychicznej oraz krzywdy polegającej na pogorszeniu stanu jego zdrowia w wyniku tych zachowań.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji w przedmiotowej sprawie nie narusza, ani reguł logicznego myślenia, ani zasad doświadczenia życiowego czy właściwego kojarzenia faktów. Nie sposób również przypisać Sądowi błędu w ocenie mocy poszczególnych dowodów. Zaznaczyć przy tym należy, że Sąd orzekający w pierwszej instancji – oceniając pojedyncze dowody – zgodnie z przepisem art. 233 § 1 kpc – odniósł ich znaczenie do całego, zebranego w sprawie materiału dowodowego. Podkreślić też trzeba, że sam fakt pozostawiania przez świadków w relacjach rodzinnych czy towarzyskich ze stroną, a priori, nie przesądza o pozbawieniu zeznań tych świadków przymiotu wiarygodności, w każdej konkretnej sprawie Sąd orzekający, w granicach swobodnej oceny dowodów, miarkuje czy fakt pozostawiania świadka ze stroną w określonych relacjach ma wpływ na jego zeznania, a jeżeli tak, to jaki. Podobnie w przypadku zeznań stron. W każdej sprawie strona jest zainteresowana korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem, zatem szczególnie ważnym dla oceny dowodu z zeznań strony pozostaje powiązanie ich z pozostałym materiałem dowodowym. W tej sprawie Sąd pierwszej instancji – wbrew stanowisku strony apelującej - przedstawił szczegółową, wszechstronną i wyczerpującą analizę przeprowadzonych dowodów. Omówił poszczególne dowody osobowe indywidualnie, przedstawił zaprezentowane w nich twierdzenia, w kontekście innych zebranych w sprawie dowodów i wskazał z jakich przyczyn nie daje wiary dowodowi z przesłuchania powoda oraz dowodom z zeznań przesłuchanych w charakterze strony członków najbliższej rodziny powoda, tj. żony I. M., syna M. M. (9) i brata M. M. (9), a także dowodom z zeznań konkubiny brata B. M. i znajomego powoda K. W.. Sąd przedstawił też stanowisko odnośnie dowodów osobowych pozostających bez znaczenia w sprawie, tj. dowodu z zeznań świadków T. P. i Ł. D. oraz odnośnie dowodów, które dostarczały podstaw do czynienia ustaleń sprzecznych z twierdzeniami powoda - zeznania D. H., B. W. i M. K. (2).

Apelujący nie podjął próby wykazania, na czym polegał błąd Sądu w zakresie oceny dowodów, ale szeroko zaprezentował własną ich ocenę, czyniąc niejako założenie że wszelkie twierdzenia powoda i członków jego rodziny i znajomych odzwierciedlają faktycznie zaistniałe sytuacje i ich przebieg. Tymczasem tak skonstruowany zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc, wyklucza jego skuteczność.

Niezależnie od tej kwestii, dzieląc spójną i wszechstronną ocenę dowodów zaprezentowaną w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, bez konieczności kolejnego przedstawiania stanowiska Sądu pierwszej instancji, odnosząc się do eksponowanej w apelacji kwestia wysłania jednego z dzieci powoda na wycieczkę przez pracowników Ośrodka Pomocy Społecznej w P. jedynie za zgodą matki dziecka – żony powoda, w pierwszej kolejności wskazać należy, że ta okoliczność, w ramach realizacji obowiązku z art. 187 § 1 pkt 2 kpc, nie tylko nie została wskazana jako podstawa realizowanego przez powoda roszczenia w pozwie sporządzonym osobiście przez powoda, ale ani w precyzującym stanowisko powoda piśmie z 2 września 2015 profesjonalnego pełnomocnika powoda, ani w dalszym toku postępowania pierwszoinstancyjnego. Podana została natomiast przez przesłuchanego w charakterze świadka kierownika Ośrodka Pomocy Społecznej w P. - M. K. (2) i obrazuje przede wszystkim sposób funkcjonowania rodziny powoda i potwierdza konieczność podejmowanych przez tę instytucję działań mających prowadzić do poprawy funkcjonowania tej rodziny. Skoro zatem powód z faktami tymi nie wiązał swojego roszczenia w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, brak jest podstaw aby uznać je za okoliczności mające istotne znaczenie w sprawie. Podnoszenie ich na etapie postępowania odwoławczego natomiast uznać należy za niedopuszczane w świetle przepisu art. 383 kpc.

W tym stanie rzeczy już tylko dla porządku wskazać należy, że jak wynika z zeznań świadka M. K. (2), którym obecny podczas jej przysłuchania na sali rozpraw powód nie przeczył - doszło do takiej sytuacji, w której dziecko powoda za zgodą jego żony – matki tego dziecka pojechało na wycieczkę sfinansowaną dla tego dziecka przez Ośrodek Pomocy Społecznej w P.. Sprzeciw powoda odnośnie uczestnictwa dziecka w tej wycieczce dotarł do pracowników Ośrodka Pomocy Społecznej w czasie gdy autokar już wyjechał, ale był na tyle stanowczy, że spowodował konieczność zawrócenia z trasy autokaru, celem umożliwienia opuszczenia jego przez dziecko powoda. Wbrew twierdzeniom apelacji, brak jest podstaw do uznania, że pracownicy Ośrodka Pomocy Społecznej w P. wcześniej wiedzieli o sprzeciwie powoda, co do udziału jego dziecka w tej wycieczce. Bezsporne pozostawało, że zgodę taką wyraziła matka dziecka, a dotychczasowe doświadczenia wskazywały na to, że jeżeli powód nie wyrażała na coś zgody, to jego żona o tym informował pracowników pozwanej – co miało miejsce w przypadku zaproponowania dzieciom powoda udziału w projekcie unijnym. Dodać też należy, że zgodnie z przepisem art. 97 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego jeżeli władza rodzicielska przysługuje obojgu rodzicom, każde z nich jest obowiązane i uprawnione do jej wykonywania (§ 1); jednakże o istotnych sprawach dziecka rodzice rozstrzygają wspólnie; w braku porozumienia między nimi rozstrzyga sąd opiekuńczy (§ 2). Pojęcie „istotnych spraw dziecka” nie zostało zdefiniowane w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym, w dotychczasowym orzecznictwie do takich zaliczono przykładowo wyjazd dziecka zagranicę, publikację wizerunku dziecka, zmianę obywatelstwa, czy miejsca pobytu dziecka. W tym stanie rzeczy, przy zgodzie matki dziecka – i co wnosić należy z faktu przybycia dziecka na tę wycieczkę - odpowiadającej temu woli dziecka, nie dążenie przez pracowników Ośrodka Pomocy Społecznej do uzyskania stanowiska powoda, co do udziału jego dziecka w incydentalnej wycieczce, w realiach kiedy to przede wszystkim żona powoda dla dobra rodziny kontaktowała się z tą instytucją, nie można ocenić jako nadużycia przez pracowników Ośrodka Pomocy Społecznej uprawnień. Na marginesie dodać należy, że powód nie przedstawił żadnych argumentów, które mogłyby wskazywać, że wyjazd jego dziecka na tę wycieczkę pozostawał w sprzeczności z dobrem dziecka, przy oczywistych natomiast w tym przypadku nieprzyjemnościach, jakie musiały być udziałem dziecka, w sytuacji kiedy wszyscy uczestnicy wycieczki wiedzieli z jego powodu autokar musi zawrócić.

W ocenie Sądu odwoławczego również stanowisko strony skarżącej również w pozostałych kwestiach wskazywanych w apelacji jako wynik błędnej oceny dowodów nie dyskwalifikuje oceny, ustaleń i wniosków Sądu pierwszej instancji. Jak już podano, oparcie apelacji na złożeniu wiarygodności zeznań powoda i osób z nim związanych rodzinnie lub towarzysko, bez wykazania wynikających z materiału procesowego tej sprawy argumentów, wskazuje jedynie na odmienne stanowisko powoda w tym zakresie, a nie może prowadzić do uzyskania przez niego zmiany zaskarżonego

orzeczenia w postulowanym przez niego kierunku. Poza motywami przedstawionymi przez Sąd Okręgowy zwrócić można uwagę, chociażby na twierdzenia powoda, jakoby B. W. jeździła po budowach na których miał pracować powód i wypytywała się o uzyskiwane przez niego dochody – tymczasem z dowodów przeprowadzonych w sprawie wynika, że odnosiło się to tylko i wyłącznie do jednego zdarzenia, które miało miejsce – jak podaje brat powoda – 9 lat temu - remontu prowadzonego w miejscowości S., co do którego B. W. nie wykluczyła, że mogło mieć miejsce. Stanowisko natomiast, co do znaczenia tego faktu dla sprawy zostanie przedstawione w dalszej części uzasadnia, jako że wykracza poza ramy zagadnienia oceny dowodów.

Odnosnie braku podstaw do uznania, że pracownicy Ośrodka Pomocy Społecznej dokonały przeszukania w mieszkaniu powoda, w celu uzyskania aktów urodzenia jego dzieci, powołując się na argumenty przedstawione przez Sąd Okręgowy, podkreślić należy, że powód nie był przy tym obecny i że brak jest racjonalnych przyczyn uznania, że osoby te wbrew woli jego małżonki, która – co jest bezsporne – dwa akty urodzenia wydała pracownikom pozwanej, przeszukiwały wbrew woli jego małżonki inne rzeczy w mieszkaniu powoda. O dowolności przedstawionego przez powoda przebiegu tej wizyty świadczy też fakt, że podczas zeznań przed Sądem Okręgowy powód stwierdził wręcz – czego wcześniej nie podnosił - że po tej wizycie zginęły stanowiące prezent jego córki od jego matki - złoty łańcuszek i kolczyki.

Brak było również podstaw do uznania że funkcjonariusze Policji pracujący w P. „oczerniali” powoda czy to wobec jego syna, czy też wobec jego znajomych.

Okoliczności związane z niemożnością przekazania przez powoda klucza dzieciom powoda – podobnie jak większość przedstawionych przez powoda - miały miejsce ponad dziesięć lat temu, zatem wywodzone z nich roszczenia uległy przedawnieniu. W tym stanie rzeczy dla porządku wskazać należy, że nie jest okolicznością obciążającą – przy założeniu że tak było – odesłanie przez funkcjonariusza Policji dzieci powoda do sąsiadki, w sytuacji, kiedy - jak zeznaje powód - po przywiezieniu go pod dom radiowozem po przesłuchaniu funkcjonariusz uniemożliwił powodowi przekazanie kluczy od domu jego dzieciom i kazał iść im do sąsiadki; podczas gdy było to pod koniec października i – co wynika z pism powoda – dzieci bez kurtek biegały po podwórku. Zważywszy, że Powoda nie razi to że do czasu jego przyjazdu, jego dzieci o tej porze roku, nieodpowiednio ubrane przebywały poza domem, tylko to, że policjant odesłał je do sąsiadki, co dzieci uczyły.

Niezalenie przy tym od przedstawionych wyżej motywów, podkreślenia wymaga, że

w sprawie niniejszej pozostaje istotna jeszcze jedna kwestia wskazywana słusznie przez Sąd Okręgowy jako samoistna przyczyna braku podstaw do uznania, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala na przyjęcie, że pracownicy Ośrodka Pomocy Społecznej w P. i funkcjonariusze Posterunku Policji z tej miejscowości, wykonywali czynności służbowe niezgodnie z prawem, czym spowodowali u powoda krzywdy psychiczne oraz krzywdy polegające na pogorszeniu stanu jego zdrowia. Sąd zasadnie wskazał, że materiał tej sprawy w zdecydowanej większości nie pozwala na rekonstrukcję konkretnych zdarzeń, a podczas nich zachowań przedstawicieli pozwanych instytucji, pozwalających na ustalenie, że wykonując określoną czynność, postąpili oni sprzecznie z prawem. W takim zakresie, w jakim możliwe było choć orientacyjne określenie w czasie przedstawianych przez powoda zdarzeń oraz przynajmniej częściowe odtworzenie ich przebiegu - Sąd to uczynił. Jedyne fakt, że powód ma w tym zakresie odmienne stanowisko nie jest wystarczający dla uznania, że Sąd Okręgowy dokonując oceny dowodów, a następnie czyniąc w oparciu o nią ustalenia faktyczne popełnił błąd, uprawniający powoda do żądania zmiany wydanego w sprawie rozstrzygnięcia.

Dodać też należy, że materiale procesowym sprawy znajduje się postanowienie Sądu Rejonowego w Goleniowie z 18 lipca 2014, wydane w sprawie II Kp 239/14 utrzymujące w mocy zatwierdzone przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Goleniowie postanowienie z dnia 24 marca 2014 o odmowie wszczęcia dochodzenia na podstawie art. 437 § 1 kpk - w sprawie uporczywego nękania L. M., w okresie bliżej nieustalonym przez pracowników Ośrodka Pomocy Społecznej w P., tj.o czyn z art. 190a § 1 kkk – wobec stwierdzenia, że czynu nie popełniono. Postanowienie to stanowi dokument urzędowy. Zgodnie z przepisem art. 244 § 1 dokumenty urzędowe, sporządzone w przepisanej formie przez powołane do tego organy władzy publicznej i inne organy państwowe w zakresie ich działania, stanowią dowód tego,

co zostało w nich urzędowo zaświadczone, a w myśl przepisu art. 252 kpc strona, która zaprzecza prawdziwości dokumentu urzędowego albo twierdzi, że zawarte w nim oświadczenia organu, od którego dokument ten pochodzi, są niezgodne z prawdą, powinna okoliczności te udowodnić. Powód nawet nie podjął prób w tym zakresie.

Brak było też podstaw do uznania za zasadny zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisu art. 328 § 2 kpc, które to według strony apelującej miało polegać na niezastosowaniu tego przepisu przejawiającym się niewyczerpującym i niepełnym wskazaniem w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przyczyn, dla których Sąd pierwszej instancji odmówił wiarygodności twierdzeniom świadków zeznającym w sprawie, odnoszącym się do działań i czynności podejmowanych w związku z wykonywaniem obowiązków służbowych przez pracowników „Ośrodka Pomocy Rodzinie” w P. oraz policjantów z Komendy Powiatowej Policji w G..

Wskazać tymczasem należy, że zgodnie z przepisem art. 328 § 2 kpc uzasadnienie wyroku powinno zawierać określenie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Zdaniem Sądu Apelacyjnego zarzut naruszenia art. 328 § 2 kpc może doprowadzić do ingerencji sądu odwoławczego tylko wówczas, gdy z uzasadnienia orzeczenia od którego wywiedziono apelację nie daje się odczytać, jaki stan faktyczny lub prawny stanowił podstawę rozstrzygnięcia, w sposób wykluczający kontrolę instancyjną zaskarżonego orzeczenia. To bowiem, czy w istocie sprawa została wadliwie, czy prawidłowo rozstrzygnięta nie zależy od tego, jak zostało napisane uzasadnienie, które to stanowi czynność następującą w stosunku do wydania wyroku, poprzedzonego analizą faktów danej sprawy, w kontekście przesłanek określonych norm prawa materialnego (por. wyroki Sądu Najwyższego z: 5 czerwca 2009, sygn. akt I UK 21/09, LEX nr 515699; 4 marca 2009 sygn. akt II PK 210/08, LEX nr 523527; 16 grudnia 2008, sygn.. akt I PK 96/08, LEX nr 529754; 3 października 2008, sygn. akt II PK 48/08, LEX nr 513006).

Pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera wszystkie elementy wymagane zgodnie z przedstawionym unormowaniem. Brak jest jakiegokolwiek płaszczyzny – czy to w sferze faktów, czy to w sferze prawa, która by była w sprawie istotna, a do której nie odniósłby się Sąd Okręgowy. Fakt, że strona powodowa nie zgadza się z oceną dowodów przeprowadzoną przez Sąd Okręgowy nie tylko nie stanowi o naruszeniu art. 233 § 1 kpc – co zostało wyżej przedstawione – ale też nie prowadzi do uznania, że doszło do uchybienia przepisowi art. 328 § 2 kpc.

Zdaniem Sądu odwoławczego bezzasadne pozostają też zarzuty naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepisów prawa materialnego. Odpowiadająca wyznacznikom z art. 233 § 1 kpc ocena dowodów dokonana przez Sąd Okręgowy i odpowiadające jej ustalenia istotnych w sprawie faktów nie dają podstaw do uznania, że w świetle przepisów prawa materialnego pozwane instytucje obowiązane są do świadczenia na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia.

Poza uchybieniami normom procesowym, rzutującym według powoda na błędne zastosowanie prawa materialnego, powód w zakresie tych ostatnich również nie przedstawił przekonujących argumentów. Zważywszy, że Sąd odwoławczy także nie stwierdził w tej mierze uchybień, uznać należało, że nie doszło do ich naruszenia.

Strona powodowa formułując zarówno zarzut naruszenia art. 23 i 24 w zw. z art. 448 kc oraz w zw. z art. 3 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 10 lipca 1993 r., Nr 61, poz. 284), czy naruszenia art. 23 i 24 w zw. z art. 417 kc – wprawdzie wskazała na ich niewłaściwą wykładnię, a w konsekwencji niezastosowanie do oceny roszczenia powoda o zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych w związku z niezgodnym z prawem wykonywaniem obowiązków służbowych przez pracowników „Ośrodka Pomocy Rodzinie” w P. oraz policjantów z Komendy Powiatowej Policji w G., to dla uzasadnienia tego stanowisko powołała nie ustalone w tej sprawie fakty, tylko okoliczności, które w jej ocenie miały miejsce.

Zważywszy przy tym, że strona powodowa nie zdołała wykazać nieprawidłowości rozstrzygnięcia w zakresie oceny dowodów oraz ustalonych na tej podstawie faktów, w świetle których brak było podstaw do uznania, że działania pracowników czy funkcjonariuszy pozwanych podmiotów były niezgodne z prawem, brak było podstaw do przyjęcia,

że pozwani, czy to w świetle przepisów art. 23 i 24 w związku z art. 448 kc, czy to w świetle przepisu art. 417 kc podnoszą w stosunku do powoda odpowiedzialność.

W tym stanie rzeczy brak jest również podstaw do przyjęcia, że zaskarżone rozstrzygnięcie pozostaje w sprzeczności z art. 3 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 r., określającym zakaz tortur. Zgodnie z tą regulacją nikt nie może być poddany torturom ani nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu albo karaniu.

W sprawie bezsporny pozostaje to, że rodzina powoda, który wraz z małżonką posiada sześcioro dzieci, z uwagi na niskie dochody małżonki powoda stanowiące rentę socjalną wynikającą z jej stanu zdrowia, jednie incydentalnie uzyskiwanie przez powoda dochody z prac dorywczych - jak podaje sam powód od około dwudziestu lat boryka się z problemami finansowymi. Faktem bezsporny też pozostaje to, że w stosunku do powoda prawomocnie orzeczone zostało ograniczenie władzy rodzicielskiej oraz obowiązek świadczeń alimentacyjnych na rzecz dzieci. Dodać też należy, że powód nie kwestionuje potrzeby korzystania przez jego rodzinę z pomocy społecznej, twierdzi jednak, że realizacja tej pomocy wykonywana jest niewłaściwie, co spowodowało że „w okresie ostatnich 10 lat pracownicy Ośrodka Pomocy Społecznej w P. oraz funkcjonariusze Policji Komisariatu Policji w P. dopuszczali się dręczenia, zastraszania i znęcania się nad powodem oraz jego rodziną, rozpowiadali nieprawdziwe informacje na jego temat, straszili jego syna pobiciem oraz wchodzili i przeszukiwali jego mieszkanie bez wymaganego zezwolenia.”

Zdaniem Sądu Apelacyjnego powód jednak nie zdołał wykazać, że doszło do nadużycia wynikających z przywołanych przez Sąd Okręgowy przepisów kompetencje czy to pracowników Ośrodka Pomocy Społecznej w P., czy funkcjonariuszy Policji z Komisariatu w tej miejscowości.

Poza przedstawionymi już w niniejszym uzasadnieniu kwestiami dodać należy, że powód w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji sam wskazywał na istniejące w jego rodzinie problemy finansowe w czasie kiedy przeprowadził się do położonej w Gminie P. miejscowości R.. Próba przedstawienia w apelacji, że przyczyną tego pozostają zapytania pracownika Ośrodka Pomocy Społecznej w P. osób u których powód podejmował dorywczo prace o wysokość uzyskiwanych dochodów, pozostaje zatem kontrfaktyczna. Pomijając przy tym, że taka sytuacja została wykazana, tylko co do prac podejmowanych przed około 8 laty, w miejscowości S.. Brak jest też podstaw do uznania, że B. W. poza zapytanie w tym zakresie wypowiadała się na temat powoda wobec osoby zatrudniającej powoda. Oczywiście bezzasadna pozostaje argumentacja apelacji, odnośnie możliwości ustalenia dochodów tych w drodze zaświadczenia o zarobkach. Poza sporem pozostaje, że powód pracował incydentalnie, w ramach tzw. prac dorywczych, które to nie podlegają żadnemu ewidencjowaniu. Bezspornym było, iż rodzina powoda korzystała ze świadczeń w ramach pomocy społecznej. Jest to rodzina wielodzietna, która znajdowała się w trudnej sytuacji materialnej uzasadniającej przyznanie jej takich świadczeń. Powód nie miał stałego zatrudnienia, dochody uzyskiwał z prac dorywczych. W świetle tych wszystkich okoliczności nie budzi wątpliwości fakt, iż pracownicy socjalni zatrudnieni w Ośrodku Pomocy Społecznej w celu realizacji zadań określonych ustawą z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (Dz.U. Nr 64, poz. 593 ze zm.), obowiązani byli kontaktować się z członkami rodziny powoda i prowadzić działania mające na celu poprawę funkcjonowania osób i rodzin w ich środowisku społecznym (co jest elementem pracy socjalnej), a także w zakresie wszystkich tych wyznaczników, które szczegółowo określają zacytowane przez Sąd Okręgowy i przywołane we wstępnej części niniejszego uzasadnienia przepisy art. 119 ust. 1 ustawy o pomocy społecznej. Słusznie Sąd Okręgowy uznał, że z uwagi na to, iż B. W. odwiedzała dom powoda, rozmawiała z członkami jego rodziny, przeprowadzała wywiady na temat ich sytuacji życiowej i majątkowej, w tym na temat możliwości zarobkowych powoda, nie można jej postawić żadnych zarzutów. Przeciwnie - takie czynności wiązały się niewątpliwie z realizacją zadań ciążących na niej jako na pracowniku socjalnym. Nie sposób mówić o niezgodności z prawem takich zachowań, brak jest podstaw do stwierdzenia, że wykonywane były sprzecznie z zasadami, według których pracownicy socjalni powinni realizować swe zadania, określonymi ustawowo w przywołanym przez Sąd Okręgowy art. 119 ust. 2.

Dodać należy, że powód błędnie utożsamia problemy w funkcjonowaniu rodziny z problemami alkoholizmu. W sprawie strona pozwana nie twierdziła, że w rodzinie powoda występuje problem alkoholizmu. Twierdziła - czego powód nie tylko nie kwestionuje, ale to potwierdza, że rodzina borykała się z problemami finansowymi. Fakt, że powód

miął na utrzymaniu sześciorga małoletnich dzieci, nie miał przeciwwskazań zdrowotnych, a mimo to nie podejmował stałego zatrudnienia, przy jednoczesnym występowaniu przez jego małżonkę do Ośrodka Pomocy Społecznej o wsparcie, powodował konieczność – w ramach ustawowych obowiązków pracowników Ośrodka Pomocy Społecznej, nie tylko doraźnej pomocy rodzinie powoda, ale też do zdiagnozowania przyczyn takiej sytuacji i poszukiwania jej rozwiązań. Ekspozycja w apelacji kwestia strukturalnego bezrobocia na terenach popegeerowskich pozostaje w realiach tej sprawy oczywiście bez znaczenia. Sam powód podkreśla, że on z takiego środowiska się nie wywodzi, że pochodzi z miasta, że S.. Z akt sprawy wynika, że profil jego umiejętności oscyluje nie wokół rolnictwa tylko związany jest z pracami budowlanymi, na które to na przestrzeni wyznawanych przez powoda lat, co objęte jest wiedzą powszechną, zawsze pozostawał popyt. Kwestia ta ma takie znaczenie w tej sprawie, że uzasadniałaby wręcz szczególną dociekliwość pracowników socjalnych, w ustalenia czy powód podejmie pracę, a jeżeli tak, to jakie z tego tytułu uzyskuje dochody. W tej sprawie, jak już zostało wskazane, powód zdołał wykazać, że raz, przed wielu laty, pracownica pozwanej podjęła próbę poczynienia w tym zakresie ustaleń u osoby, u której powód wykonywał prace. Zachodzi zatem oczywisty brak podstaw do uznania, że nastąpiło w tym zakresie przekroczenie uprawnień przez pracownicę pozwanej Gminy.

Podkreślenia wymaga to, że powód obowiązany był do utrzymania sześciorga małoletnich dzieci i to przede wszystkim z uwagi na dobro tych dzieci i w ramach swoich obowiązków pracownicy pozwanej Gminy podejmowali działania. Zwrócić należy uwagę również na to, że ze szczególną estymą wypowiedzieli się oni oraz funkcjonariusze Policji na temat sposobu dbałości o dzieci, ich wychowanie i troskę o ich dobro, przez małżonkę powoda. Brak jest jakichkolwiek racjonalnych powodów aby przyjąć, że w imię podawanych przez powoda (nie udowodnionych) zaszłości mających według jego twierdzeń wynikać głównie z wymian zdań – pracownicy czy funkcjonariusze pozwanych instytucji podejmowali niezgodne z prawem działania.

Brak jest też podstaw aby uznać, że nastąpiło naruszenie art. 442<sup>1</sup> kc, z przyczyn podanych przez Sąd Okręgowy. Podkreślenia jedynie wymaga fakt, że powód nie wykazał – mających zaistnieć w okresie przedawnienia, czy w czasie późniejszym – okoliczności, które mogłyby stanowić podstawę do uznania, że pracownicy Ośrodka Pomocy Społecznej w P. oraz funkcjonariusze Policji - Komisariatu w P. przekroczyli w stosunku do powoda swoje uprawnienia, dopuszczając się dręczenia, zastraszania i znęcania się nad powodem oraz jego rodziną, czy też rozpowszechniali nieprawdziwe informacje na jego temat oraz wchodzili i przeszukiwali jego mieszkanie bez wymaganego zezwolenia.

W tym stanie rzeczy apelacje powoda co do meritum uznać należało za bezzasadną.

Jak wskazano na wstępie niniejszych rozważań, Sąd odwoławczy uznał, że w sprawie zaistniały szczególne okoliczności uzasadniające odstąpienie w całości od obciążania powoda kosztami procesu należnymi pozwanym. Zwrócić przy tym należy uwagę, że Sąd Okręgowy rozstrzygając o kosztach procesu również dostrzegł istniejące w sprawie szczególne okoliczności w rozumieniu art. 102 kpc. Słusznie w pierwszej kolejności wskazując, że powód, który przegrał proces, zasadniczo stosownie do art. 98 § 1 i 3 kpc winien zwrócić na rzecz każdego z pozwanych poniesione przez nich koszty procesu, wskazując że wysokość kosztów niezbędnych do obrony pozwanych – na poziomie uznanym przez ustawodawcę za minimalny – wynosi po 7.200 zł na rzecz każdego z pozwanych. Sąd Okręgowy wskazał jednak, że miał na uwadze, iż wysokość kosztów w takich rozmiarach była spowodowana wyłącznie wysokością roszczenia, które powód zgłosił w pozwie o zapłatę zadośćuczynienia, zatem roszczenia ocennego. Zdaniem Sądu pierwszej instancji nakład pracy przedstawicieli pozwanych związanej ze sprawą nie różniłby się, gdyby powód zażądał zapłaty zadośćuczynienia w mniejszej wysokości. Sąd podał przy tym, że aktywność przedstawicieli pozwanych ograniczyła się głównie do przygotowania pism procesowych. W sprawie odbyło się dziewięć posiedzeń wyznaczonych na rozprawę, przy czym pełnomocnik Gminy P. był obecny jedynie na czterech z nich. Sprawa nie wiązała się dla przedstawicieli pozwanych ze znacznym nakładem pracy. Równocześnie Sąd miał na uwadze, iż powód znajduje się w trudnej sytuacji majątkowej, która uzasadniała przyznanie mu zwolnienia od kosztów sądowych. Jego majątek, jeżeli taki posiada lub uzyska w przyszłości, powinien przede wszystkim służyć zaspokojeniu potrzeb członków - jego rodziny. Te okoliczności - zdaniem Sądu Okręgowego - przemawiały za uznaniem, iż na podstawie art. 102 kpc powoda należy obciążyć kosztami procesu należnymi pozwanym jedynie w części, którą w przypadku każdego z pozwanych Sąd określił

na kwotę 2.400 zł, stanowiącą 1/3 część wynagrodzenia przedstawicieli pozwanych przysługującego na zasadach ogólnych.

Sąd odwoławczy w pełni podziela stanowisko Sądu orzekającego w pierwszej instancji odnośnie wystąpienia przedstawionych wyżej okoliczności szczególnych w rozumieniu art. 102 kpc. Zdaniem Sądu Apelacyjnego jednak w realiach tej sprawy aspekt materialnych potrzeb rodziny powoda przemawia za odstąpieniem od obciążania go w całości kosztami postępowania należnymi pozwany według podstawowej zasady odpowiedzialności za wynik sporu. Uznać należało bowiem, w oparciu o zgromadzony w aktach sprawy materiał procesowy, że obciążenie powoda jakąkolwiek kwotą z tytułu kosztów procesu dotknie przede wszystkim członków jego rodziny.

W tym stanie rzeczy Sąd odwoławczy uznając, iż w sprawie zachodzą szczególne okoliczności tego rodzaju, że uzasadniają odstąpienie w całości od obciążania powoda kosztami procesu należnymi pozwany, na podstawie art. 386 §1 kpc zmienił w tym zakresie zaskarżony wyrok.

Mając zatem na uwadze, że prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji w zakresie meritum sporu nie obaliły zarzuty zgłoszone przez powoda w apelacji oraz że Sąd odwoławczy nie stwierdził uchybień, które winien brać pod uwagę z urzędu – na podstawie przepisu art. 385 kpc – wywiedziona w sprawie apelacja, poza zakresem obejmującym rozstrzygnięcie o kosztach procesu - została oddalona jako bezzasadna.

O kosztach postępowania apelacyjnego należnych pozwany Sąd orzekł na podstawie art. 102 kpc, z tych samych przyczyn, co wskazane dla uzasadnienia rozstrzygnięcia o kosztach procesu przed Sądem pierwszej instancji.

Orzeczenie o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym Sąd odwoławczy wydał na podstawie art. 22<sup>3</sup> § 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (j. t. Dz.U. z 2018, poz. 2115, z późn. zm.) oraz § 4 ust. 1 w związku z § 8 pkt 7 i § 16 ust. 1 pkt 2 oraz § 22 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (j.t. Dz. U. z 2019, poz. 68).

Małgorzata Gawinek Krzysztof Górski Agnieszka Sołtyka